

CENTRALNY
ORGAN ZWIĄZKU
NAUCZYCIELSTWA
POLSKIEGO

Głos Nauczycielski

Tygodnik społeczno - oświatowy

ROK LVIII NR 1

WARSZAWA, DNIA 5 STYCZNIA 1975 R.

CENA 80 GR.

Wspólne życzenia

wspólne perspektywy

Jest pięknym, tradycyjnym zwyczajem, żeby na progu nowego roku składać sobie wzajemnie życzenia. Wyrażamy w nich pragnienia, aby w nowym roku dobrze się nam wiodło, aby w nadchodzących dniach, tygodniach i miesiącach zrealizowane zostały nasze plany i zamierzenia życiowe. Takie też życzenia wyrażamy w pierwszych dniach 1975 roku.

Istnieje jednak — jak wiemy — ludowe przysłowie, które mówi, że „dobrymi chęciami piekło jest brukowane”. Sens tego przysłowia jest taki, że niewiele wartości życzenia nierealne, nie oparte na istniejących podstawach, nie uwzględniające warunków, w jakich przyjdzie nam żyć i pracować. Czy zatem możemy składać sobie życzenia na rok 1975 i jednocześnie być przekonani, że istnieją realne warunki ich spełnienia?

Wiemy, że indywidualne losy człowieka są jak najściślej związane z losem społeczeństwa, z losem narodu, którego jest on członkiem. Trudno mówić o perspektywach indywidualnego rozwoju, zapewnienia spokojnego i dostatniego życia, wykonywania ambitnych planów, jeśli nie rozwija się państwo, jeśli panuje w nim bieda, zastój gospodarczy, nie rozwija się oświata, a życie społeczne nie oparte jest na zasadach wolności i demokracji. Liczne przykłady dla tego stwierdzenia można podawać zarówno z historii polskiego narodu, jak również ze współczesnego świata.

O perspektywach naszego narodu, o ambitnych planach postawienia Polski w rzędzie najbardziej rozwiniętych krajów świata mówimy w ostatnich latach często. Fakty, liczby, zestawienia, a szczególnie dostrzegalne i odczuwalne przez ogół ludności wyniki naszej wspólnej pracy są dowodem, że nie są to plany i perspektywy tworzone tylko w wyobraźni, na wzór „szklanych domów” Stefana Żeromskiego.

Znajdujemy się w dziesiątce krajów świata o najbardziej dynamicznym rozwoju przemysłu. W 1973 roku osiągnęliśmy najwyższy wskaźnik wzrostu dochodu narodowego na świecie. Jak wykazywał w czasie ostatniej debaty sejmowej, w dniu 18 grudnia 1974 roku, premier Piotr Jaroszewicz, przekroczyliśmy znacznie wszystkie założone w obecnym planie pięcioletnim wskaźniki rozwoju naszej gospodarki.

Jednocześnie przeciętne place realne w gospodarce społecznej wzrastają w tym pięcioleciu po 7,2 proc. rocznie wobec około 2 proc. w ubiegłej pięciolatce i 3,4 proc. założonych na lata 1971-1975.

Dzieje się to wtedy, gdy najbogatsze kraje kapitalistycznego świata wstrząsane są kryzysami gospodarczymi, gdy wzrasta w nich bezrobocie, gdy ponad połowa ludności świata posiada dochód narodowy na głowę jednego mieszkańca siedem razy niższy niż w Polsce.

W zakresie rozwoju i upowszechnienia oświaty należymy do grupy przodujących państw, poziom polskiej kultury znajduje uznanie w najbardziej rozwiniętych krajach, a piłkarze rozslawili w ubiegłym roku imię Polski wśród setek milionów ludzi na świecie.

Rzecz oczywista, występuje w naszym życiu jeszcze wiele braków i trudności, z których doskonale zdajemy sobie sprawę i które jesteśmy w stanie rozwiązać i usunąć. „Wszystko zależy od nas samych” — te proste słowa, rzucane przed czterema laty przez Edwarda Gierka, oddają istotę naszych dążeń i osiągnięć dokonanych w latach 1971-1974, które można by nazwać latami „wielkiego przyspieszenia”.

„Jeśli krótko chcieć powiedzieć, co, naszym zdaniem, jest dziś główną cechą charakterystyczną życia społeczeństwa polskiego, to jest nią optymizm społeczny, jasne zrozumienie tego, co już zrobiono i co trzeba jeszcze zrobić, dobre perspektywy na przyszłość. Świadczy o tym ożywienie polityczne i zapal pracy, z jakim kraj realizuje uchwały VI Zjazdu PZPR” — w takich słowach scharakteryzował obecną sytuację społeczną i polityczną w naszym kraju sekretarz generalny KPZR, Leonid Breżniew, w przemówieniu wygłoszonym w dniu 11 maja 1973 roku w czasie pobytu w Polsce.

Jesienią 1975 roku odbędzie się VII Zjazd PZPR, który nakreśli program rozwoju Polski w przyszłym pięcioleciu. Program ten oznaczać będzie nowy decydujący postępek na drodze ku rozwinięciu społeczeństwu socjalistycznemu.

W obecnym i przyszłym programie istotne miejsce zajmuje system oświatowy. Ogół nauczycieli i działaczy oświatowych zdaje sobie sprawę z wagi dokonywanych zmian w obecnym systemie, które stanowią podstawę do wpro-

wadzenia systemu perspektywicznego. Wyniki dotychczasowych prac przyjmowane są z aprobatą przez opinię społeczną, zostały one także wysoko ocenione przez kierownictwo partii i rządu. „Jesteśmy na pierwszym etapie długofalowej reformy systemu edukacji narodowej i mamy powody do satysfakcji z dotychczasowych rezultatów tego wielkiego przedsięwzięcia” — stwierdził na wspomnianej sesji sejmowej premier Piotr Jaroszewicz.

Na czoło prac w szkolnictwie w bieżącym roku wybija się sprawa związane z kontynuowaniem wielkiego dzieła przebudowy struktury szkoły wiejskiej. Od 1 września 1975 roku powinno pracować już 1580 zbiorczych szkół gminnych. Liczba dzieci korzystających z przedszkoli, oddziałów przedszkolnych oraz ognisk powinna wzrosnąć do około 990 tysięcy.

Dokształcanie nauczycieli do poziomu magisterskiego to jedno z najważniejszych i zarazem najtrudniejszych zadań wspólnych dla nauczycieli, władz oświatowych, wyższych uczelni oraz ogniw ZNP. Do około 40 tys. studiujących dojdzie nowa grupa kilkunastu tysięcy przyjętych na pierwszy rok nauki. Wymagać to będzie wielkich wysiłków, aby zapewnić miejsca w uczelniach, nalegi i równolegle z tym usuwać występujące braki w zakresie materiałów szkoleniowych, odciażać nauczycieli studiujących od nadmiaru prac, tworzyć właściwą atmosferę w macierzystej szkole itd.

Wielką rolę w pogłębianiu pracy wychowawczej w szkołach powinien odegrać kodeks ucznia, którego projekt publikujemy w tym numerze i który — po zatwierdzeniu przez Radę do Spraw Wychowania — wprowadzony zostanie do szkół.

Równolegle z wymienionymi pracami prowadzone będą przygotowania do reformy systemu edukacji narodowej. Zgodnie z postanowieniami uchwały sejmowej z dnia 13 października 1973 roku, rząd zobowiązany został do przedłożenia w 1975 roku projektu ustawy o systemie edukacji narodowej, w której zostaną rozwinięte i skonkretyzowane założenia przyjęte przez Sejm w uchwale z dnia 200 rocznicę powstania Komisji Edukacji Narodowej.

Projekt ustawy zostanie oddany — podobnie jak to miało miej-



Foto: Cz. Górski

sce przed dwoma laty z Raportem Komitetu Ekspertów oraz programem stopniowego upowszechnienia wykształcenia średniego i reformy systemu edukacji narodowej, opracowanym przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania — pod nauczycielską dyskusję.

Praca dydaktyczna i wychowawcza szkół przebiegać będzie w atmosferze wielkich rocznic, jakie będą obchodzone w 1975 roku. W dniu 5 maja przypada 30 rocznica zwycięstwa nad faszyzmem, kilkanaście dni wcześniej — 21 kwietnia obchodzić będziemy 30 rocznicę podpisania polsko-radzieckiego układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy pokojowej.

Każdy świadomy wychowawca zdaje sobie sprawę, jak ważne treści wychowawcze dla kształtowania postaw patriotycznych i internacjonalistycznych młodzieży związane są z tymi rocznicami. W tej też intencji Ministerstwo Oświaty i Wychowania, Zarząd Główny ZNP oraz Główny Zarząd Polityczny Wojska Polskiego organizują wielki konkurs dla nauczycieli i wychowawców oraz

kadry instruktorskiej WP. Tekst konkursu publikujemy w bieżącym numerze „Głosu” i zachęcamy naszych czytelników do jak najliczniejszego w nim udziału.

Przedstawione perspektywy rozwoju naszego państwa — w tym także perspektywy rozwoju oświaty — stwarzają dla każdego nauczyciela, wychowawcy, działacza oświatowego, członka ZNP, możliwości kreślenia indywidualnych planów i dążeń zgodnych z dobrem narodu i własnym. Nie ma tu bowiem sprzeczności, a wręcz odwrotnie — wzajemne powiązanie i wzajemna zależność.

Dobro naszej oświaty wymaga, aby wszyscy jej pracownicy byli w pełni zadowoleni z wykonywania obowiązków zawodowych, by nie obciążał ich nadmiar trosk i trudności, by podnosili poziom swej wiedzy i umiejętności pedagogicznych, by zdobywali sobie uznanie u rodziców oraz szacunek i sympatię uczniów, by cieszyli się dobrym zdrowiem, by w ich domach panowało szczęście rodzinne. I tego życzymy najserdeczniej z okazji Nowego Roku wszystkim Koleżankom i Kolegom.

W Zarządzie Głównym ZNP

W Katowicach odbyło się w dniach 18—19 grudnia ubiegłego roku posiedzenie Prezydium Zarządu Głównego ZNP, w którym uczestniczyli kierownicy oddziałów ZG z poszczególnych województw. O przebiegu obrad informujemy w odrębnym artykule.

W dniach 17—20 grudnia ub. r. przebywała w Polsce na zaproszenie ZG ZNP delegacja Związku Nauczycieli Węgier w składzie: dr Josef Voksan — sekretarz generalny i Sándor Hamory — kierownik Wydziału Pracy i Spraw Socjalnych. Goście węgierscy spotkali się z aktywnym ZNP Lublina i Puław, odbyli rozmowę z kuratorem okręgu szkolnego lubelskiego, zwiedzili zabytki miasta i Muzeum na Majdanku, Sanatorium w Nałęczowie oraz Szkołę Podstawową w Lublinie. Na zakończenie pobytu spotkali się z sekretarzem ZG i wymienili poglądy na temat działalności związkowej i jej głównych kierunków w 1975 roku.

ZG ZNP gościł w dniach 20—21 grudnia ub. r. sekretarza FISE — Irinę Tsikora. Przedmiotem rozmów z kierownictwem Zarządu Głównego był stan prac przygotowawczych do światowej konferencji nauczycieli.

W dniach 15—16 grudnia ub. r. odbyło się w Poznaniu plenarne zebranie Zarządu Sekcji Nauki ZG ZNP na temat „Działalność

ideowo-wychowawcza ZNP w środowisku szkół wyższych. Określenie zadań Sekcji Nauki”. Problem ten referował dyrektor Departamentu Wychowania i Spraw Młodzieżowych Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki — mgr Marek Jaśkiewicz. Na temat wychowania ideowego studentów w procesie kształcenia oraz zadań pracowników naukowo-dydaktycznych mówił doc. dr hab. Stefan Słomkiewicz. W zebraniu uczestniczyła wiceprezes ZG ZNP do spraw nauki — kol. doc. dr hab. Zofia Sztetyło.

W przeddzień zebrania — 14 grudnia ub. r. odbyło się spotkanie kierownictwa Sekcji Nauki z Sekretariatem Zarządu Głównego ZNP. W czasie spotkania dyskutowano nad problemem intensyfikacji działalności ZNP w pionie szkolnictwa wyższego i nauki.

Z inicjatywy Oddziału ZG ZNP Warszawa woj. odbyło się w dniach od 7—15 XII ub. r. w Lubniewicach, woj. Zielona Góra, seminarium dla aktywu rad zakładowych z woj. warszawskiego. Seminarium odbyło się w dwóch grupach tematycznych. Sekretarzem i prezesem etatowy rad zakładowych zajmowali się formami i metodami działalności ognisk gminnych; kierownicy klubów nauczycielskich szkolili się w zakresie doskonalenia działalności kulturalno-oświatowej i turystyczno-sportowej.

W celu wzbogacenia doświadczeń zorganizowane zostały spotkania z aktywnym związkowym woj. zielonogórskiego w Gorzowie Wielkopolskim i Zielonej Górze.

W programie znalazły się także ciekawe imprezy turystyczne, jak wycieczka do Berlina i Frankfurtu oraz zwiedzenie Ziemi Lubuskiej.

W spotkaniach i seminariach uczestniczyli kierownicy oddziałów ZG ZNP z woj. warszawskiego — kol. Weronika Budzilo i z woj. zielonogórskiego — kol. Józef Głodek.

W dniach 4—15 grudnia 1974 roku odbyło się w Krakowie — Nowej Hucie, z inicjatywy krakowskiego Oddziału ZG ZNP, seminarium na temat „Rola i zadania gminnego ogniska ZNP we wdrażaniu reformy oświaty”.

Uczestnikami seminarium byli prezesi ognisk ZNP przy gminnych szkołach zbiorczych, urlopowani mandatariusze rad zakładowych ZNP oraz niektórzy dyrektorzy szkół. W seminarium uczestniczyli: dyr. generalny Ministerstwa Oświaty i Wychowania, kol. Zdzisław Szymański oraz II sekretarz KW PZPR w Krakowie, tow. Czyż. Z ramienia ZG ZNP w seminarium wziął udział kol. Tadeusz Cipkowski. Relacji z narady poświęcamy odrębny artykuł.

W dniu 16 grudnia 1974 roku odbyła się, organizowana wspólnie z Ministerstwem Oświaty i Wychowania, narada poświęcona podsumowaniu akcji wczasów i lecznictwa w 1974 roku. Ustalono zasady i plan organizacji wczasów na rok 1975. W naradzie uczestniczyli ze strony MOiW dyrektor generalny — Zdzisław Szymański i wicedyrektor Departamentu Kadr i Spraw Socjalnych — Mirosława Babulowa; Zarząd Główny ZNP reprezentował wiceprezes Tadeusz Toczek i kol. Helena Witkowska — kierownik Wydziału Wczasów i Lecznictwa. W końcowej części spotkania wyróżniono nagrodami pieniężnymi najlepszych działaczy w dziedzinie spraw socjalnych.

17 grudnia ub. r. kontynuował dalsze prace zespół specjalnie powołany do opracowania wytycznych w sprawie roli i uprawnień rad zakładowych. Dokument powyższy ukaże się w I kwartale 1975 roku. Przedtem będzie konsultowany z aktywnym związkowym w wybranych środowiskach.

W Zarządzie Głównym ZNP w każdy poniedziałek odbywa się dla etatowych pracowników systematyczne szkolenie z zakresu ustawodawstwa pracy, w oparciu o nowy Kodeks Pracy.

Z prac Ministerstwa Oświaty i Wychowania

Obrađując w dniu 13 grudnia 1974 roku Prezydium Rządu podjęło uchwałę w sprawie udzielania bezpłatnych urlopów dla matek opiekujących się małymi dziećmi, a zatrudnionych w charakterze nauczycielek i nauczycielek akademickich.

Uchwała uwzględniła potrzeby nauczycielek-matek i dostosowała system bezpłatnych urlopów dla opieki nad dziećmi do specyfiki szkoły.

Uchwała daje nauczycielce-matce prawo do nieprzerwanego urlopu bezpłatnego w celu opieki nad dzieckiem, w wymiarze do 3 lat. Urlop taki może trwać najdłużej do ukończenia przez dziecko 4 lat życia, jednak w wypadkach uzasadnionych istnieje możliwość korzystania z urlopu bezpłatnego przez okres dłuższy niż 3 lata nawet po ukończeniu przez dziecko 4 roku życia.

Nauczycielka, zainteresowana otrzymaniem urlopu, składa wniosek do Wydziału Oświaty bądź Kuratorium Okręgu Szkolnego (organu, któremu podporządkowana jest szkoła) w zasadzie na miesiąc przed rozpoczęciem urlopu, ale w wyjątkowych wypadkach okres uprzedzenia może być krótszy niż miesiąc.

Nauczycielka powracająca do pracy nabywa prawo do urlopu wypoczynkowego z dniem rozpoczęcia ferii szkolnych, które przypadają po zakończeniu tego urlopu.

Podjęta uchwała jest istotna, chociażby dlatego, że w całym polskim systemie oświaty i wychowania poważną większość zatrudnionych pracowników stanowią kobiety (74 proc.), a wśród nich znaczna część — to nauczycielki-matki.

Minister oświaty i wychowania — Jerzy Kuberski przebywając w dniach 13—14 grudnia ub. r. na terenie województwa wrocławskiego — odwiedził szkoły, placówki oświatowo-wychowawcze oraz zakłady pracy zasłużone dla oświaty i wychowania.

W pierwszym dniu pobytu minister spotkał się z aktywnym oświatowym miastem i powiatem Legnica, gdzie omawiano aktualne problemy rozwoju oświaty i wychowania.

Niezwykle miła uroczystość odbyła się w Zasadniczej Szkole Budowlanej i Technikum Budowlanym im. LWP w Legnicy; minister Jerzy Kuberski wręczył zespołowi pedagogicznemu tej szkoły nagrodę zespołową im. Komisji Edukacji Narodowej w uznaniu bardzo dobrych osiągnięć w pracy dydaktyczno-wychowawczej oraz aktywizacji młodzieży w podejmowaniu i realizacji czynów społecznych przy budowie i remontach obiektów oświatowych. Zasadnicza Szkoła Budowlana i Technikum Budowlane w Legnicy podjęły i realizowały cenną inicjatywę budowy domów jedno-rodzinnych dla nauczycieli. Wszystkie prace wykonane zostały przez uczniów i nauczycieli w ramach zajęć praktycznej nauki zawodu.

Minister Jerzy Kuberski wziął również udział w spotkaniu z nauczycielami i aktywnym oświatowym w pow. Lubin. Omówiono problemy rozwoju oświaty i wychowania w lubińskim zagłębiu miedziowym.

W drugim dniu pobytu minister uczestniczył w uroczystości otwarcia Zespołu Szkół Zawodowych przy Jelczańskich Zakładach Przemysłu Samochodowego. Zespół tych szkół powstał przy wydatnej pomocy załogi „Jelcza” oraz żołnierzy i oficerów Śląskiego Okręgu Wojskowego.

W czasie spotkania wyróżnione szkoły otrzymały pamiątkowe Medale Komisji Edukacji Narodowej. Są to: Zasadnicza Szkoła Budowlana i Technikum Budowlane w Legnicy, Szkoła Podstawowa nr 3 w Legnicy, Szkoła Podstawowa nr 4 w Legnicy, Hufiec ZHP im. KBP w Legnicy oraz Zespół Szkół Zawodowych przy Jelczańskich Zakładach Samochodowych w Jelczu.

Medale Komisji Edukacji Narodowej otrzymali również zasłużeni dla rozwoju oświaty i wychowania działacze społeczni i oświatowi: Czesław Kowalak, Jerzy Osiński i Emil Oziębło z Legnicy, Józef Wańdycz i Józef Nowak z Lubina, Stanisław Strzelbicki, Stanisław Domagała, Jerzy Bylczyński z Jelcza.

Zgodnie z comiesięczną tradycją — na zaproszenie ministra — przybyła do Warszawy w dniach 13—15 grudnia ub. r. grupa wyróżniających się nauczycieli z województwa lubelskiego. Była to rada pedagogiczna Liceum Ogólnokształcącego oraz przedstawiciele Zasadniczej Szkoły Zawodowej, Bursy Międzyszkolnej i Zbiorczej Szkoły Gminnej ze Szczepieszyńska.

Szczepieszyńskie Liceum Ogólnokształcące, istniejące 150 lat, powstało na bazie uczelni nauczycielskiej — Seminarium Nauczycielskiego, a po wojnie Liceum Pedagogicznego. Odznaczone Medalem Komisji Edukacji Narodowej. Od 150 lat spełnia rolę ośrodka pedagogicznego i kulturalnego na Zamojszczyźnie. Posiada w obecnym zespole pedagogicznym największą w kraju liczbę swoich własnych absolwentów.

W czasie pobytu w Warszawie — pedagodzy ze Szczepieszyńska spotkali w stolicy również wielu absolwentów swojej szkoły; spotkanie odbyło się w Domu Kultury Nauczyciela na Starym Mieście.

Goście spotkali się z ministrem oświaty i wychowania, J. Kuberskim, który poinformował ich o aktualnych problemach oświaty i wychowania.

Ponadto grupa nauczycieli ze Szczepieszyńska zwiedziła Warszawę, Wilanów, a w czasie wizyty w Sejmie spotkała się z posłem ziemii opolskiej — Haliną Kilińską, zastępcą przewodniczącego Sejmowej Komisji Oświaty.

Ministerstwo Oświaty i Wychowania, Zarząd Główny FSZMP oraz redakcja „Scena” organizuje po raz pierwszy ogólnopolski konkurs dla młodzieży szkolnej na utwór sceniczny.

Celem konkursu jest rozbudzenie zainteresowania sztuką sceniczną wśród młodzieży, kształtowanie jej wrażliwości i stworzenie możliwości wypowiedzi artystycznej. Konkurs przeprowadzony jest dla młodzieży szkolnej w wieku od 14 do 19 lat.

Uczniowie nadsyłać mogą utwory reprezentujące wszystkie formy sceniczne w dowolnej objętości. Prace rozpatrywane będą w trzech kategoriach: sztuki dramatycznej (pełnospektaklowe i jednoaktówki), sztuki lalkowej, programy satyryczne.

Termin nadsyłania prac upływa 25 kwietnia 1975 roku. Maszynopisy utworów, w 3 egzemplarzach z dopiskiem „Konkurs”, należy nadsyłać pod adresem miesięcznika „Scena” — 02-053 Warszawa, ul. Reja 9.

WYNIKI KONKURSU

na utwór literacki dla dzieci 8—9-letnich

Na konkurs, ogłoszony przez Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, wpłynęło 70 prac, spośród których warunki konkursu spełnia 49 utworów.

Jury konkursowe na posiedzeniu w dniu 18 listopada 1974 r. przyznało

I nagrodę w wysokości 10 000 zł za utwór „Odłot” — godło „Bocian” autor Barbara Lewandowska

II nagród nie przyznano

III nagrody w wysokości po 2 000 zł przyznano za 10 tekstów:

„Zginęło dziecko” — godło „Jesienny dzień”
„Wypadek” — godło „Tamaryszek”
„Wszystko przez babcię” — godło „Wycinanka”
„Dzieci z podwórka” — godło „Telmach”
„Niespodzianka” — godło „Ptasia księga”
„Nazwa przyjdzie sama” — godło „Astra”
„Ania” — godło „Elżbieta”
„Nowy” — godło „Ines”
„Nasz blok” — godło „Kłosa”
„Sen Józia” — godło „Teśknota”

Autorki: Zofia Hiszpańska, Maria Rosińska (dwukrotnie), Krystyna Czarniecka, Maria Żmijowa, Halina Ozga-Adamska, Elżbieta Andrzejewska, Barbara Caruk, Aleksandra Tyczyńska i Maria Wollakowa.

W Ogniwach Terenowych

W dniach 10—15 listopada ub. r. przebywała w Polsce na zaproszenie Zarządu Głównego ZNP oraz Sekcji Nauki delegacja Związku Pracowników Nauki Bułgarii w składzie: prof. Lubomir Dinev, prof. Boris Eftimov — sekretarze Zarządu Głównego Związku Pracowników Naukowych, prof. Mikołaj Popov — członek Prezydium, dr Iwan Kocew — członek Komisji Problemów Młodej Kadry.

W czasie spotkań z Sekcją Nauki ZNP pod przewodnictwem kol. W. Jasiebeckiego omówiono najważniejsze kierunki działalności obu związków na rzecz poprawy warunków pracy i życia pracowników nauki, ich rozwoju naukowego, zwiększenia kontaktów między Związkiem Pracowników Nauki Bułgarii i ZNP. Szczególną uwagę zwrócono na sprawę młodej kadry naukowej.

Delegacja odwiedziła również Kraków i Łódź, gdzie spotkała się z aktywnym uczelnią i Okręgowej Sekcji Nauki. Na zakończenie pobytu odbyło się spotkanie z kierownictwem ZG ZNP, któremu przewodniczył kol. B. Grześ — prezes ZG ZNP. Ustalono program współpracy na najbliższy okres oraz skonkretyzowano zasady, które będą ujęte w tekście umowy o współdziałaniu związków obu krajów.

Mówiono o własnych doświadczeniach w pra-

cy nad szerzeniem naukowego światopoglądu wśród młodzieży w czasie lekcji, zajęć pozalekcyjnych, a także w pracy organizacji młodzieżowych. Za najlepiej przemawiający argument uznano pokazywanie młodzieży konkretnych osiągnięć w dziedzinach życia gospodarczego PRL.

Dokształcanie i doskonalenie nauczycieli, a także wykorzystanie funduszu socjalnego było w końcu ubiegłego roku przedmiotem obrad Rad Zakładowych ZNP Kielce i powiatu kieleckiego. Stan aktualny w dziedzinie kształcenia i dokształcania kadry na terenie miasta i powiatu przedstawili inspektorzy szkolni, kol. Adam Masternak i kol. Ryszard Zieliński. W dyskusji, w której zabierali głos głównie aktualnie studiujący członkowie Prezydium, z uznaniem podkreślano wysiłki organizacyjne, podejmowane przez uczelnię w celu ułatwienia sytuacji nauczycielom. Wskazywano także na pewne mankamenty i wysuwano postulaty dotyczące wydajniejszej pomocy dla studiujących, jak na przykład: zdobywania lektury, zapewnienia niższej godzin od pierwszego roku studiów, zarezerwowania wolnego dnia studiującym dyrektorom szkół, organizowania wypoczynku dzieciom tych nauczycieli w czasie sesji wakacyjnych i międzysemestralnych.

Z informacji dotyczącej wykorzystania funduszu socjalnego, jakie złożyli przedstawiciele rad zakładowych wynika, że zarówno miasto Kielce, jak i powiat organizowały wiele poważnych akcji: wczasów pracowników, wypoczynek dzieci nauczycielskich, rozwijały turysty-

kę i sport, a także działalność kulturalno-oświatową. Na przyszłość planuje się dalsze wzbogacenie form działalności socjalnej, jak np. organizowanie dla młodych wychowawców rajdów sobotnio-niedzielnych połączonych ze spotkaniami z literatami, artystami, przedstawicielami władz itp. Obecny na naradzie prezes ZG ZNP — Bolesław Grześ ocenił pozytywnie inicjatywę kieleckich instancji związkowych.

Z okazji 50-lecia istnienia Sekcji Szkolnictwa Specjalnego w Gdańsku-Wrzeszczu odbyło się w drugiej dekadzie grudnia spotkanie zasłużonych nauczycieli szkół specjalnych ziemii gdańskiej. Referat na temat osiągnięć i perspektyw rozwoju tego szkolnictwa oraz opieki nad dziećmi specjalnej troski wygłosił kurator Okręgu Szkolnego Gdańskiego — Michał Anisimowicz.

W szkołach podstawowych specjalnych, klasach specjalnych i klasach życia zapewniono już miejsca dla blisko 90 proc. dzieci upośledzonych, zaś większość absolwentów tych szkół i klas znajduje miejsca w zasadniczych szkołach zawodowych specjalnych. Pomyślnie realizowany jest program rozbudowy sieci i bazy tego szkolnictwa. Dla zaspokojenia potrzeb kadrowych w roku 1973 uruchomiono na Uniwersytecie Gdańskim kierunek pedagogika specjalna.

Obecny na naradzie prezes Wojewódzkiego Związku Spółdzielczości Inwalidzkiej w Gdańsku — B. Szczepny stwierdził, że między szkołami zawodowymi dla dzieci specjalnej troski a spółdzielczością

inwalidzka, która widzi szansę zatrudnienia absolwentów w produkcji w szerszym profilu niż obecnie, istnieje dobra współpraca.

Dorobek Sekcji Centralnej przedstawił doc. Kazimierz Kirejczyk, zaś działalność Sekcji Okręgowej zreferował jej przewodniczący — Czesław Cichocki. Miłym akcentem uroczystości było przyznanie 24 nauczycielom szkół specjalnych tego województwa nagród ministra oświaty i wychowania oraz nagród kuratora za wybitne osiągnięcia dydaktyczne i wychowawcze. TPD wyróżniło 10 instruktorów ZHP, działających aktywnie w drużynach „Nieprzetartego szlaku” zaszczytną honorową odznaką „Przyjaciel Dziecka”. Uroczystość zakończyły występy artystyczne uczniów z wejherowskiego Zakładu dla Dzieci Gluchych, sopockiej ZSZ-Specjalnej oraz Szkoły Podstawowej nr 63.

Ośrodek Usług Pedagogicznych i Socjalnych ZNP w Bydgoszczy rozpoczął organizowanie stałych imprez dla młodych nauczycieli wiejskich pod nazwą: „Spotkania z kulturą”, w ramach których zaplanowano udział w różnych formach pracy klubów nauczycielskich, spektaklach teatralnych, zwiedzanie wystaw, muzeów oraz miasta.

Spotkania rozpoczęło od wizyty 50 nauczycieli powiatu mogileńskiego, którzy dwa dni (7—8 grudnia 1974 roku) spędzili w Bydgoszczy. Goście zwiedzili bydgoskie kluby nauczycielskie, nowe osiedla mieszkaniowe. W nowym roku kalendarzowym przewidywano zorganizowanie podobnych spotkań dla ośmiu powiatów.

Ministerstwo Oświaty i Wychowania, wspólnie z Główną Kwaterą ZHP, przedstawia kolejny projekt kodeksu ucznia.

Przypominamy, że główną inspiracją do opracowania kodeksu stały się uchwały VII Plenum KC PZPR, zobowiązujące do doskonalenia pracy ideowo-wychowawczej szkoły — między innymi poprzez zwiększenie aktywności uczniów, wzrost roli organizacji ideowo-wychowawczej jako sojusznika i współpartnera nauczycieli w kształtowaniu obywatelskich postaw młodzieży.

Zdaniem aktywu młodzieżowego, istniejące w szkołach regulaminy nie ujmują wielu ważnych problemów, a więc wymogów ideowych dotyczących postawy ucznia, jego praw i obowiązków oraz zasad współpracy z nauczycielami. Stąd też zaproponowany projekt kodeksu zawiera te sprawy i zasady, które zarówno uczniowie, jak i nauczyciele i wychowawcy, dyskutując nad kodeksem, uznali za najważniejsze.

Sądźmy, że taki właśnie kodeks ucznia, mający charakter uniwersalny, stworzy organizacja ideowo-wychowawczej we wszystkich typach szkół autentyczną płaszczyznę lepszego niż dotychczas spełniania roli rzecznika potrzeb uczniów, współpartnera nauczyciela i dyrektora szkoły w rozwiązywaniu wielu ważnych problemów wychowawczych.

Publikowane we wrześniu 1973 roku w harcerskim tygodniku „Na przelaj” oraz w maju 1974 roku w „Sztandarze Młodych” poprzednie wersje projektów kodeksu ucznia wzbudziły duże społeczne zainteresowanie. Do redakcji wspomnianych czasopism, a także do Ministerstwa Oświaty i Wychowania oraz Głównej Kwatery ZHP wpłynęło wiele wypowiedzi i opinii na temat kodeksu — od uczniów, nauczycieli i rodziców. Ministerstwo Oświaty i Wychowania, wspólnie z Główną Kwaterą ZHP przeprowadziło szereg konsultacji z zespołami uczniowskimi i radami pedagogicznymi. Wypowiadali się także naukowcy i publicyści. Kodeks ucznia był również przedmiotem obrad II plenarnego posiedzenia Rady d.s. Wychowania.

Rada d.s. Wychowania, w oparciu o referat pt. „Kodeks ucznia i jego funkcja w systemie wychowawczym szkoły” zapoznała się zarówno z dotychczasowym sposobem pracy nad kodeksem oraz zgłaszanymi opiniami i wnioskami, jak i z nową wersją projektu. W obradach Rady d.s. Wychowania, obok pedagogów, nauczycieli, naukowców, literatów, publicystów, działaczy społecznych i młodzieżowych, wypowiadali się również uczniowie.

Dokument, który obecnie przedstawiamy, uwzględni wszystkie najważniejsze opinie i wnioski zgłoszone w dotychczasowej, bardzo konstruktywnej dyskusji.

Ponieważ przedstawiony projekt znacznie różni się od poprzednich, dyskutowanych na łamach prasy, uznaliśmy za niezbędne zapoznanie z nim Czytelników, do których zwracamy się z uprzejmą prośbą nie tyle o ponowną dyskusję, lecz przede wszystkim zgłaszanie do przedstawionego tekstu konkretnych poprawek i uzupełnień — w ciągu 14 dni. Poprawki można nadsyłać pod adresem redakcji, które ten projekt publikują, względnie do Ministerstwa Oświaty i Wychowania lub Głównej Kwatery ZHP.

Zespół redakcyjny, w skład którego wejdą przedstawiciele Głównej Kwatery ZHP, redakcji młodzieżowych i pedagogicznych oraz Ministerstwa Oświaty i Wychowania, wprowadzi uzasadnione poprawki i przedłoży ostateczną wersję projektu kodeksu do aprobaty Prezydium Rady d.s. Wychowania.

Następnie minister oświaty i wychowania wyda zarządzenie wprowadzające kodeks ucznia do praktyki szkolnej.

Spodziewamy się, że duże zainteresowanie społeczne wielu środowisk i osób, które towarzyszyło dotychczas pracom nad kodeksem, będzie trwało nadal, a w przyszłości znajdzie wyraz także w aktywności podczas realizacji postanowień kodeksu ucznia.

MINISTERSTWO OŚWIATY I WYCHOWANIA
GŁÓWNA KWATERA ZHP

KODEKS UCZNIA

projekt

Jesteście członkami wielkiej społeczności uczniowskiej. Od Was — uczniów szkół Polskiej Ludowej — społeczeństwo oczekuje postawy wyrażającej się umiłowaniem Ojczyzny, rzetelnym i odpowiedzialnym spełnianiem obowiązków, przywiązaniem do postępowych tradycji i kultury narodowej, poszanowaniem symboli naszego państwa: godła, sztandaru, hymnu; postawą cechującą się wiernością ideałom socjalizmu i przyjaźnią dla innych narodów.

Cheemy, aby kult dobrej pracy, uczciwości, honoru, godności własnej i szacunek dla godności innych były właściwościami wszystkich uczniów, by każdy z Was stawiał sobie coraz ambitniejsze cele i coraz wyższe wymagania, by twórczo, samodzielnie i wytrwale je realizował.

Oczekujemy od Was wysokiej kultury postępowania we wszystkich sytuacjach, okazywania szacunku rodzicom, poczucia odpowiedzialności za serdeczną atmosferę w domu rodzinnym, upowszechniania i wzbogacania dobrych zwyczajów w codziennym życiu.

Pragniemy, aby szkoła była tym miejscem, w którym w pełni ujawnia się wszystkie Wasze cenne inicjatywy, zrealizują potrzeby samodzielności i aktywności, sprawdzą umiejętności zespołowego działania, aby okres pobytu w szkole w pełni przygotował Was do udziału w życiu społecznym, do realizacji zadań i obowiązków ludzi dorosłych.

PRAWA UCZNIA

Uczeń ma prawo:

1. zgłaszać władzom szkoły, uczniowskim przedstawicielom i komitetowi rodzicielskiemu uwagi, wnioski i postulaty dotyczące wszystkich spraw uczniów oraz być poinformowany o sposobie ich załatwiania;

2. znać program nauczania i rozkład materiału na dany rok dla swojej klasy;

3. przekazywać nauczycielom zagadnienia budzące szczególne zainteresowanie, zadawać pytania i wyrażać swoje poglądy dotyczące problematyki danego przedmiotu;

4. uzyskiwać dodatkową pomoc i ocenę postępów w nauce, w terminach uzgodnionych z nauczycielem, zwłaszcza jeśli napotykał trudności w opanowaniu materiału;

5. wiedzieć z kilkudniowym wyprzedzeniem o terminie pisemnego sprawdzianu wiadomości w klasie — sprawdzian taki może być tylko jeden w ciągu dnia;

6. znać na bieżąco oceny z poszczególnych przedmiotów; w przypadku otrzymania na półroczie lub koniec roku oceny

niezgodnej — jego zdaniem — z osiągnięciami, odwołać się od decyzji nauczyciela do dyrektora szkoły za pośrednictwem wychowawcy klasy lub uczniowskich przedstawicieli;

7. wykorzystywać w pełni na wypoczynek przerwy lekcyjne, a podczas świąt kalendarzowych, ferii i jednego popołudnia w tygodniu nie mieć do odrabiania zadań domowych;

8. dokonywać wyboru zajęć fakultatywnych, kół zainteresowań i innych form zajęć pozalekcyjnych oraz korzystać w tym celu z pomieszczeń, sprzętu i pomocy naukowych szkoły;

9. należeć do organizacji ideowo-wychowawczych i społecznych działających w środowisku szkolnym; wykonywać powierzone przez nie funkcje, wybierać i być wybieranym do samorządu uczniowskiego; należeć do pozaszkolnych organizacji społecznych za zgodą wychowawcy klasowego;

10. uczestniczyć w pracy placówek wychowania pozaszkolnego i korzystać z działalności instytucji kulturalno-oświatowych;

11. brać udział indywidualnie lub zespołowo w imprezach pozaszkolnych dostępnych dla określonych grup wiekowych;

12. korzystać zgodnie z przyjętymi kryteriami ze wszystkich form pomocy materialnej i świadczeń socjalnych, jakimi dysponuje szkoła;

13. mieć zapewnione poszanowanie godności własnej i dyskrecję w sprawach osobistych, a także stosunków rodzinnych, korespondencji, przyjaźni, uczuć;

14. zwracać się do organizacji ideowo-wychowawczych, samorządu szkolnego, wychowawcy klasy, dyrektora szkoły i komitetu rodzicielskiego we wszystkich istotnych sprawach i uzyskiwać od nich pomoc w różnych trudnych sytuacjach życiowych.

OBOWIĄZKI UCZNIA

Uczeń ma obowiązek:

1. dbać o honor szkoły, godnie ją reprezentować, znać, szanować i wzbogacać jej dobre tradycje;

2. systematycznie i wytrwale pracować nad wzbogacaniem wiedzy, jak najlepiej wykorzystywać przeznaczony na to czas i warunki;

3. współdziałać w realizacji celów i zadań stojących przed szkołą, być współodpowiedzialny za wyniki jej pracy i wszystkie sprawy społeczności uczniowskiej;



Foto: Cz. Górski

ty dotyczące zajęć lekcyjnych i organizacji czasu wolnego uczniów;

5. współdecydować o przydziale stypendiów i innych form pomocy materialnej, miejsc w internatach i stołówkach oraz o wykorzystaniu wspólnie wypracowanych środków;

6. pośredniczyć z własnej inicjatywy lub na prośbę kolegów w rozwiązywaniu trudności napotykanych przez poszczególnych uczniów;

7. współdecydować o ocenach ze sprawowania, przyznawaniu nagród i wyróżnień, stosowaniu kar oraz wyrażają swoją opinię o kandydatach uzyskujących skierowania na studia bez egzaminów;

8. mogą udzielać w imieniu swojej organizacji poręki za uczniów, którym ma być wymierzona kara;

9. współuczestniczyć w wydawaniu opinii o absolwentach szkoły;

10. składają ogółowi młodzieży sprawozdanie ze sposobu załatwiania zgłaszanych przez nią wniosków i postulatów;

11. dbają o rzetelną realizację ustaleń kodeksu.

WYRÓŻNIENIA I NAGRODY

1. Za wzorową i przykładową postawę ucznia może otrzymać następujące wyróżnienia i nagrody:

a) pochwałą dyrektora szkoły wobec uczniów szkoły;

b) list pochwalny wychowawcy klasy i dyrektora szkoły do rodziców lub ich zakładu pracy;

c) nagrodę rzeczową;

d) dyplom uznania;

e) inne wyróżnienia i nagrody ustanowione przez władze szkolne.

2. Za wzorowe wypełnianie funkcji w organizacji młodzieżowej, twórcze opracowanie określonego tematu, osiągnięcie wyróżniającego wyniku w olimpiadzie wiedzy, turnieju, konkursie, igrzyskach sportowych lub za inne osiągnięcia przynoszące zaszczyt szkole i rodzicom — uczniowi prócz wyróżnień i nagród wymienionych w ust. 1 odnotowuje się te osiągnięcia na świadectwie szkolnym.

3. Za całokształt osiągnięć w nauce i pracy społecznej w roku szkolnym, a także w roku zakończenia szkoły, uczniowi może być przyznana odpowiednia odznaka lub specjalny tytuł. Zasady i tryb przyznawania odznak i tytułów określają odrębne przepisy władz oświatowych, organizacji młodzieżowych i społecznych;

4. Nagrody i wyróżnienia stosowane są przede wszystkim wobec tych uczniów, którzy osiągnęły dobre wyniki w nauce, a jednocześnie są aktywni społecznie.

KARY

1. Za nieprzestrzeganie kodeksu ucznia, za lekceważenie nauki i innych obowiązków szkolnych, a także za naruszenie porządku szkolnego, uczeń może być ukarany:

a) upomnieniem lub naganą dyrektora szkoły;

b) upomnieniem lub naganą dyrektora szkoły wobec uczniów;

c) ustnym lub pisemnym powiadomieniem rodziców o jego nagannym zachowaniu.

2. Za postępowanie wywierające szkodliwy wpływ na kolegów, uczeń może być:

a) przeniesiony do równoległej klasy w swojej szkole;

b) przeniesiony do innej szkoły.

3. Za szczególnie rażące naruszenie zasad współżycia społecznego, za szkodliwy wpływ na społeczność uczniowską, chuligaństwo, uczeń może być usunięty ze szkoły.

4. Kary wymienione w ust. 2 i ust. 3 stosowane są na podstawie decyzji rady pedagogicznej szkoły. Dyrektor szkoły może wstrzymać wykonanie wobec ucznia kar, jeśli uczeń uzyska porękę młodzieżowej organizacji lub samorządu uczniowskiego.

USTALENIA KOŃCOWE

1. Postanowienia kodeksu, określające prawa i obowiązki każdego ucznia, obowiązują w całej społeczności szkolnej.

2. Szkoła może posiadać poza tym wewnętrzny regulamin organizacyjno-porządkowy. Regulamin ten musi być zgodny z postanowieniami niniejszego kodeksu.

3. Regulamin szkolny powinien być opracowany wspólnie przez władze szkoły, nauczycieli, młodzieżową organizację ideowo-wychowawczą, samorząd szkolny i zaakceptowany przez radę pedagogiczną, z udziałem uczniowskich przedstawicieli.

Ministerstwo Oświaty i Wychowania
Główna Kwatera ZHP

Problem doboru kandydatów do zawodu nauczycielskiego nie jest czymś nowym. Wiąże się z jednej strony z wysokimi wymaganiami, jakie stawia się nauczycielom, z drugiej — wynika z przewidywania, że nie wszyscy młodzi ludzie zainteresowani wyborem tego zawodu mogą i powinni wchodzić na drogę nauczycielską. Sposób i czas przeprowadzania tego doboru nie są przy tym czynnikami obojętymi; ani dla osób zainteresowanych, ani dla społeczeństwa. Z różnych powodów trudno było u nas dotychczas przejść od rozważań do działań w tym zakresie.

Decyzją Ministerstwa Oświaty i Wychowania o wprowadzeniu w niektórych liceach ogólnokształcących eksperymentalnie — zajęć fakultatywnych w grupie pedagogicznych zdaje się otwierać większe możliwości dla wychowawcy i społecznie uzasadnioną poczynan na tym polu. Jest to kolejny krok na drodze do stworzenia systemu orientacji młodzieży do zawodu nauczycielskiego. Program tych zajęć opracował Instytut Pedagogiki WSP w Krakowie. Jego realizacja rozpoczęła się w roku szkolnym 1972/73 w kilku liceach Okręgu Szkolnego Krakowskiego. W następnym roku szkolnym poszerzono zasięg eksperymentu. Wśród szkół realizujących program znalazło się X Liceum Ogólnokształcące im. A. Zawadzkiego w Katowicach.

Głównym zadaniem tych zajęć jest zwiększenie dopływu zdolnych kandydatów na kierunki nauczycielskie wyższych uczelni. Przypuszczam, że po dwóch latach funkcjonowania tej formy orientacji młodzieży do zawodu nauczycielskiego można by się już pokusić o wstępną choćby wymianę opinii na temat celowości tego przedsięwzięcia. Jednak w dyskusji tej powinni — moim zdaniem — najpierw wypowiedzieć się przede wszystkim najbardziej zainteresowani, czyli sama młodzież (in spe nauczycielska). Jestem bowiem przekonany, że nie tyle nasze (twórców programu i nauczycieli) intencje, ile przede wszystkim jej opinie powinny stanowić główne kryterium oceny tej formy pracy. Oddając głos młodzieży, Chciałbym jedynie zaznaczyć, że doboru wypowiedzi spośród udostępnionego przeze mnie kompletu materiałów dokonała redakcja.

Rok temu powstał w naszej szkole prefakultet psychologiczno-socjologiczny. Wszystko zaczęło się raczej niepostrzeżenie. Zapowiedziano w klasach trzecich, że osoby interesujące się psychologią, pedagogiką lub socjologią mogą uczestniczyć w zajęciach prefakultetu.

Zawsze interesował mnie człowiek, zawsze chciałem wiedzieć o nim jak najwięcej. Wiedziałam, że istnieje nauka, która nazywa się psychologią, nauka, która zajmuje się człowiekiem. Ale cóż z tego, kiedy mieszałam psychologię z socjologią, pedagogiką, filozofią. Z pewnością brnęłabym w tym chaosie dalej, gdyby nie zajęcia fakultatywne. Sprawily one, że moje wiadomości zostały uporządkowane i pogłębione. Odczuwam to praktycznie. Dawniej studiując jakąś lekturę psychologiczną musiałam wiele rzeczy czytać po kilka razy zanim zrozumiałam sens, dzisiaj zdarza mi się to coraz rzadziej.

Stosunkowo szybko zauważyłam, że nie tylko czytam i słucham, ale dość odważnie zajmuję określone stanowisko w dyskusjach, potrafię ustosunkować

sie do pewnych problemów. Ta aktywność sprawia mi największą satysfakcję.

Pierwszy raz w życiu traktuję się na naprawdę poważnie i rzeczowo, z ogromnym poczuciem taktu, wyrozumiałości.

W ramach zajęć prefakultetu odbyliśmy wycieczki do poradni zawodowej, przedszkola, szkoły podstawowej, które to wycieczki były okazją praktycznego sprawdzenia siebie jako kandydatki do zawodu psychologa.

W tym roku również planujemy wycieczki. Właśnie jedna z nich już się odbyła. Wycieczka ta była wspaniałą dla mnie lekcją. Sprawila, iż uwierzyłam, że w ogólnoludzkich procesach twórczych, w powstawaniu nowych społecznych wartości, w kształtowaniu nowych systemów oświaty może brać udział zwykły człowiek, jeżeli rozumie on prawa kierujące postępem społecznym. Zdałam sobie sprawę, jak ogromny wpływ na kształtowanie form zaangażowania młodzieży może mieć szkoła. (Elżbieta Kolałowska).

Z wielkim zainteresowaniem przyjąłm wiadomość, że w moim

NIM WYBIORĄ zawód NAUCZYCIELA

KAZIMIERZ GORZEŁOK



Foto: Cz. Górski

liceum organizuje się już w klasie trzeciej prefakultet psychologiczno-socjologiczny dla osób zainteresowanych ewentualnym wyborem zawodu nauczycielskiego lub pokrewnych (na przykład psychologa, socjologa). Sama powzięłam decyzję o wyborze studiów filologicznych, ale chciałam w przyszłości pracować jako nauczycielka. I tu wysłała mi naprzeciw dyrekcja mojej szkoły, organizując wyżej wymienione zajęcia.

Była to nowość, zainteresowała wiele osób, a po pewnym cza-

sie ustaliła się grupa osób, które systematycznie uczęszczają na zajęcia prefakultetu. Były one prowadzone w sposób dla nas dostępny, zwłaszcza że same aktywnie uczestniczyliśmy, dyskutując wysunięty problem. Spośród czasu spędzaliśmy nad lekturą pedagogiczną, którą mogłyśmy otrzymać, gdyż udostępniono nam zbiory biblioteczne i czytelnik Wojewódzkiej Biblioteki Pedagogicznej w Katowicach.

Wydaje mi się, że także i w innych szkołach licealnych należa-

cia, by umożliwić młodzieży interesującą się wyborem studiów pedagogicznych przygotowanie się do nich. (Halina Matalewska).

Fakultet pedagogiczny jest tą formą zajęć, które pozwalają przyszłemu studentowi, a później pedagogowi, już w szkole ogólnokształcącej stworzyć sobie obraz tego, z czym spotka się na wybranych przez siebie studiach. Przysięmu pedagogowi przybliży, a nawet wdroży go do pracy, którą w przyszłości będzie wykonywał. Spełniane to jest częściowo za pomocą wykładu czy też raczej przeprowadzanych w tym gronie dyskusji na określony temat.

Dużo korzysta się z ciekawych pozycji książkowych czy też czasopisma pedagogicznego. Jedną z ciekawych form na przykład jest organizowanie dla członków fakultetu wycieczek (Daria Wos).

Fakultet pedagogiczny, na który uczęszczam, jest moim zdaniem doskonałym przygotowaniem do przyszłych studiów pedagogicznych czy psychologicznych. Literatura pedagogiczna, z którą mam tutaj do czynienia oraz wykłady profesora pozwalają nam poznać bliżej tematykę i główne cele naszych przyszłych studiów. (Irena Modler)

Przyjęliśmy zasadę, aby na zajęciach zredukować do minimum wykłady, a więcej czasu poświęcić na dyskusję. Z początku realizacja takiego planu rozwijała się dość opornie; najwygodniej przecież słuchać wykładu. Ale obecnie jesteśmy przekonane, że większe korzyści wyciągamy z dyskusji, kiedy można własną wypowiedź skorygować z opiniami koleżanek.

Najwięcej jednak daje nam z pewnością bezpośrednie z pracą pedagogów, dlatego bardzo uważnie planujemy każde takie spotkanie. W ubiegłym roku byliśmy w przedszkolu, w szkole podstawowej na zajęciach popołudniowych, a także u zakładowego psychologa.

Jako najciekawszy jednak oceniam wyjazd do Gminnej Szkoły Zbiorczej w Siewierzu. Dotychczas żadna z nas raczej nie była

czyż z praktyką polecania tych podręczników czy skryptów, których nigdzie nie można zdobyć.

Zdarzają się — rzadko, ale zdarzają — przypadki złego traktowania studiujących nauczycieli przez niektórych, zwłaszcza młodszych, pracowników uczelni. To, że mistrzy stawią słuchaczom większe niż profesorowie wymagania, a mniej dają z siebie, jest jeszcze tragedią. Gorzej, jeśli taki pracownik nie daje z siebie nic (a taki przykład podano), lecz tylko kieruje pod adresem studiujących nieistotne uwagi.

Nauczyciele studiujący na AWF — i to nie tylko w Poznaniu — mają duże trudności przy opanowywaniu ćwiczeń sprawnościowych. Wiek, tusza, słabsza sprawność fizyczna ogromnie utrudniają kontynuowanie tego typu studiów. Zdarzają się nawet kontuzje i to ciekawe; stąd duży stosunkowo odpis i odpad na tym kierunku.

Jest też nie ujednolicona sprawa zaliczania przedmiotów z pier-

wały się w salach zastępczych, przy braku miejsc siedzących dla części słuchaczy. Słabo oświetlenie, tablice, zła słyszalność, ciemność — wszystko to uniemożliwia efektywne korzystanie z wykładu.

Dużym utrudnieniem jest zakwaterowanie nauczycieli poza Poznaniem. Ale najbardziej dolega brak jakiegokolwiek kumia. I tak na przykład Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu często nie zapewnia wszystkim noclegów (miało to miejsce w czerwcu 1974 roku). Hotele miejskie są z reguły zajęte, zwłaszcza te tańsze i wówczas nauczyciele muszą spędzić noc na dworcu kolejowym.

Sprawa zaopatrzenia studiujących w skrypty i podręczniki jest nadal nie rozwiązana. Bywa tak, że nauczyciele składają się po pięćdziesiąt i więcej złotych oraz płacą prywatnie za powielenie skryptu czy wykazu lektur. Trzeba też chyba obok innych poczynić, zwrócić baczniejszą uwagę na staranny dobór lektury przez wyższe uczelnie. Należałoby skon-

BY UŁATWIĆ

W województwie warszawskim podjęto studia zaoczne na wyższych uczelniach ponad 5000 nauczycieli. Kolejnym ważnym jest pomoc władz akademickich, dyrektorów szkół i administracji szkolnej. Wielkie znaczenie ma dla nich lektura, skrypty i podręczniki akademickie, które powinny im zapewnić biblioteki, a zwłaszcza biblioteki pedagogiczne.

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka i m.st. Warszawy im. Komisji Edukacji Narodowej na 70 proc., a pedagogiczna biblioteka powiatowa około 25 proc. zycji znajdujących się w lekturze

dla różnych kierunków studiów. Uzupełnianie księgozbioru pod tym kątem ułatwia to, że Biblioteka Wojewódzka posiada wykazy lektury dla kierunków studiów i dane liczbowe o nauczycielach studiujących z uwzględnieniem kierunków studiów.

Największe braki odczuwa się w tytułach książek wydanych w okresie międzywojennym lub w językach obcych. Istnieją też braki w zakresie artykułów drukowanych w pismach specjalistycznych, branżowych.

Wojewódzka Biblioteka Pedagogiczna prenumeruje 175 tytułów, w tej liczbie czasopisma pe-

przekonana do pracy nauczyciela w szkole, atmosfera partnerstwa, spraw złożyło się na takie właśnie przekonanie. Jednak to, co zobaczyliśmy w Siewierzu, było naszą dotychczasową opinią i wiele z nas wyraziło chęć pracy w szkole, w której atmosfera przypominałaby tamtą, w Siewierzu.

Doprawdy nie sposób pominąć nadzwyczajną uprzejmość i zainteresowanie, z jakim nas przywitano. Nie czuliśmy się intruzami podglądającymi codzienną pracę nauczycieli. Traktowano nas niezwykle życzliwie i poważnie, jako kandydatki do zawodu nauczycielskiego.

Oczywiście, taka atmosfera w szkole jest zasługą całej kadry pedagogicznej, a dla nas właśnie tacy nauczyciele stali się wzorem do naśladowania.

Po powrocie z Siewierza, na zajęciach fakultatywnych dużo dyskutowaliśmy na temat pracy nauczycieli, teraz wzbogacenie własnymi obserwacjami. (Małgorzata Kućma)

Uczymy się, jak być w przyszłości dobrymi pedagogami, pedagogami o odpowiednich cechach, walorach. Do nauki tej konieczna jest obserwacja oddziaływania nauczycieli i zachowanie się podopiecznych. Taką możliwość dają nam między innymi wycieczki zorganizowane na przykład do przedszkola, do szkoły na zajęcia pozalekcyjne. (Regina Przyłudzka)

Problematyka fakultetu pedagogicznego bardzo zbliżona do programu przyszłych studiów oraz przyjęte na fakultecie zasady samokontroli i samooceny zbliżają nam przyszłe kierunki studiów i zapewne ułatwią nam studiowanie.

W czasie wycieczki do Gminnej Szkoły Zbiorczej w Siewierzu spotkaliśmy się z prawdziwym przykładem wcielania w życie nowych form przeobrażającego się szkolnictwa. Tam zetknęliśmy się z autentycznym oddziaływaniem szkoły na podwojsko. W zespole ludzi, którzy funkcję społecznej szkoły rozumieją nie tylko jako funkcję dydaktyczną czy wychowawczą.

Byliśmy wręcz zaskoczeni nie-

wszego stopnia studiów, które to przedmioty powtarzają się na drugim stopniu, w tym przypadku z wychowania fizycznego. Niektórzy wykładowcy AWF w Poznaniu zaliczają je przy ocenie dobrej, inni — bardzo dobrej, a jeszcze inni — wcale.

Za dwa lata w powiecie ostrzeszowskim studiować będzie 120 nauczycieli, czyli ponad 30 proc. stanu całej kadry. A przecież już obecnie dwie godziny doradczych zastępstw nie starczy, aby proces nauczania przebiegał bez zakłóceń. Trzeba więc myśleć o nowych rozwiązaniach na przyszłość. Nieobecnym nauczycielom powinni zastępować ich koleżdy specjalści, by realizować program, a nie tylko pilnować rozkładu w klasie. Wiele oczekuje się w tym zakresie od nowej organizacji roku szkolnego, która z pewnością złagodzi napiętą sytuację.

Odpowiadając na niektóre pytania studiujących, wicedyrektor IKNiBO, kol. Wiesław Bogusławski, stwierdził, że uczelnie poz-

spotykaną atmosferą panującą w szkole, atmosferą partnerstwa, pełną ciepła, serdeczności, życzliwości, zrozumienia — rodzinna, co jest niewątpliwie zasługą pracujących tam pedagogów „z prawdziwego zdarzenia”. (Elżbieta Napierała)

Każdy z 11-osobowej grupy znalazł w działalności prefakultetu coś dla siebie. Poznaliśmy podstawy psychologii rozwojowej, udostępniono fachową literaturę w bibliotece i czytelną pedagogiczną. W szerszym zakresie zapoznaliśmy się z pracą pedagogiczną poprzez bezpośredni kontakt z placówkami takimi, jak przedszkole, szkoła.

W bieżącym roku szkolnym od września rozpoczęły się zajęcia fakultatywne w grupie pedagogicznej. Nastąpiły małe zmiany personalne uczestników fakultetu. Plan pracy przewiduje rozszerzenie działalności w celu przygotowania nas do podjęcia studiów pedagogicznych i psychologicznych. Ponieważ nasze zainteresowania w tej dziedzinie nieopominie wzrosły, staramy się pracować bardziej intensywnie i efektywnie. Siegamy do czasopism pedagogicznych, interesujemy się bardziej nabrzmiałymi problemami szkoły i środowiska, poznajemy ciekawych ludzi związanych z pedagogiką i psychologią.

Odwdzięczymy Zbiorczą Szkołę Gminną w Siewierzu. Poznaliśmy życie tej szkoły, jej historię. Przede wszystkim jednak zainteresowała mnie funkcja, jaką pełni szkoła w swym najbliższym środowisku i jaki wpływ ma na jego kształtowanie. Uczestniczyliśmy w zajęciach popołudniowych tej szkoły, które cieszą się ogromnym powodzeniem wśród uczniów. Rezultaty tej pracy zasługują na szczególnej uwadze.

Mam zamiar studiować pedagogikę szkolną i duże znaczenie ma dla mnie wyrobienie sobie ogólnego pojęcia o mojej przyszłej pracy. Pod wpływem literatury pedagogicznej, własnych obserwacji i kontaktów oraz całonocnych zajęć, którą nabyłam właśnie dzięki zajęciom, nakreśliłam sobie model pedagoga na miarę naszych czasów i chciałabym w przyszłości być takim pedagogiem, jakiego sobie uatrzymałam. (Grażyna Klubka)

Postać Profesora, jako wysokiej rangi uczonoego, a przede wszystkim wychowawcy wielu tysięcy nauczycieli, znana jest pedagogom; wielu z nich miało okazję poznać Go osobiście, kształcić się pod jego naukowym kierunkiem, słuchać wykładów. Wszyscy natomiast znają Go z licznych wypowiedzi, artykułów, monografii, w

STANISŁAW MATIAS

UCZONY

NAUCZYCIEL

WYCHOWAWCA



Foto: Cz. Górski

Tytuł Honorowy „Zasłużony Nauczyciel PRL” Rada Państwa nadała — na wniosek ministra oświaty i wychowania — Profesorowi RYSZARDOVI WROCZYŃSKIEMU. To wyso- ki i zaszczytny odznaczenie wierzcy najlepiej dotychczasowy 40-letni dorobek Profesora. Jego wkład w rozwój nauk pedagogicznych, oświaty i wychowania w Polsce. Najbardziej twórczy, obfity, liczący się w świecie dorobek przypada na minione trzydziestolecie.

W związku z odznaczeniem — w Ministerstwie Oświaty i Wychowania odbyła się 22 grudnia ubiegłego roku mila i niecodzienna uroczystość, podczas której minister Jerzy Kubiński dokonał dekoracji Profesora. O dorobku uczonoego, jego postawie wzorowego nauczyciela akademickiego, przykładowego wychowawcy — mówił w ciepłych słowach wice-minister Jerzy Wołczyk. W spotkaniu, zorganizowanym na cześć Profesora, udział wzięli ponadto dyrektorzy instytucji resortowych, a także uczniowie i współpracownicy prof. Wroczyńskiego.

Spotkanie z nauczycielami studiującymi w Ostrzeszowie znać trzeba za bardzo pożyteczne. Uwidoczniło ono miejscowym władzom najbardziej typowe trudności, z jakimi borykają się ludzie łączący naukę z pracą zawodową.

Część tych trudności — jak wykazała dyskusja — można usunąć od razu.

Wszelchstronne wykształcenie, długoletnia praktyka pedagogiczna, silne związki ze szkolnictwem i oświatową rzeczywistością, pracowitość — ukształtowały osobowość Profesora — człowieka

których dał wyraz swoim rozległym zainteresowaniom, jako historyk dziejów oświaty i kultury fizycznej, jako pedagog społeczny, polityk oświatowy, wreszcie jako badacz edukacji permanentnej.

Profesor Wroczyński działalność pedagogiczną rozpoczął w 1934 roku; był wychowawcą internatu, a potem nauczycielem. W latach okupacji brał czynny udział w tajnym nauczaniu i był członkiem tajnych władz szkolnych. W obranym zawodzie pozostał do dziś, najpierw więc na Uniwersytecie Łódzkim, od 1950 roku — na Warszawskim, gdzie obecnie pełni funkcję dyrektora Instytutu Pedagogiki. Piastuje ponadto szereg innych funkcji wiceprzewodniczącego Komisji Nauk Pedagogicznych PAN, kierownika Pracowni Dziejów Wychowania Fizycznego w AWF, jest przewodniczącym Rady Naukowej Instytutu Badań Pedagogicznych, przewodniczącym Rady Naukowej Pracowni Dziejów Oświaty PAN, przewodniczącym Głównej Komisji Historycznej ZNP i redaktorem naczelnym — od lat piętnastu — „Przeglądu Historyczno-Oświatowego”. Jest aktywnym działaczem Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Rozległe są również zagraniczne kontakty Profesora Wroczyńskiego. Uczestniczył w konferencjach międzynarodowych, podczas których swymi wystąpieniami do brze zapisał się jako ambasador polskiej nauki.

Po otrzymaniu wysokiego odznaczenia powiedział: „Gdy mam myśl wstecz, zdokuczają się źródła wyróżnienia, jakim jest Tytuł Honorowy „Zasłużony Nauczyciel PRL”, muszę przyznać, że wszystko, co osiągnąłem, zawdzięczam moim wspaniałym nauczycielom”.

W porozumieniu z powiatowymi radami zakładowymi, powiatowe biblioteki pedagogiczne organizują także spotkania z nauczycielami studiującymi, którym udzielane są informacje bibliograficzne.

Wszystkie te poczynania mają na celu przyjąć z pomocą nauczycielom studiującym.

rzetelnej, twórczej pracy, ambitnego, stawiającego wysokie wymagania sobie i innym. Wiceminister Wołczyk określił to tak w swym wystąpieniu:

„Gruntowna wiedza, szczególnie umiejętność zastosowania jej w praktyce, dynamizm w działaniu, oparty na tytanicznej wrecz pracowitości zdecydowały o dużym i zasłużonym autorytecie. Profesor Ryszard Wroczyński stworzył w warunkach Polski Ludowej nowoczesną szkołę pedagogicznego myślenia, która można nazwać socjalistyczną pedagogiką społeczną, zajmującą się człowiekiem w całym przebiegu jego życia i środowiskowym uwarunkowaniu jego wychowania”.

A przy tym Profesor Wroczyński odznacza się dużą skromnością, jest bezpośredni, zawsze zyczący i chętnie spieszy z pomocą ludziom, którzy jej potrzebują. Ta skromność i bezpośredniość — cecha nielicznych — wyróżnia Go i czyni postacią Profesora blizszą. Jest wzorem dobrego wychowawcy, nauczyciela akademickiego. Serdeczne wiemy łączą Go zawsze ze słuchaczami nauczycielskich studiów, dla nich jest zawsze „u-chywny”, a przy tym serdeczny, koleżeński.

Profesor Wroczyński należy do kręgu tych uczonych, którzy zawsze czynnie uczestniczą w nurcie bieżących spraw oświatowych, interesują się teraźniejszością, a przede wszystkim przyszłością szkoły polskiej. Stąd bierze się tak duża aktywność Profesora we współpracy z Ministerstwem Oświaty i Wychowania, mającą stanowić najlepszy wzorec kontaktów pracownika nauki z resortem. Z tego punktu widzenia — co podkreślił w swym wystąpieniu wiceminister J. Wołczyk — zasługuje na uznanie udział Profesora w pracach nad formułowaniem programu problemu wczolowego na temat: „Modernizacja systemu oświaty w warunkach rozwiniełego społeczeństwa socjalistycznego” oraz w wielu innych przedsięwzięciach.

Bogata jest twórczość Profesora Wroczyńskiego. Do najwybitniejszych publikacji należą: „Praca oświatowa. Rozwój, systemy, problematyka” (1965); „Wprowadzenie do pedagogiki społecznej” (1966); „Wychowanie poza szkołą” (1968); „Dzieje wychowania fizycznego i sportu od końca XVIII wieku do 1918 roku” (1971); „Edukacja permanentna” (1973); „Metodologia pedagogiki społecznej”.

Ponadto Profesor był redaktorem wielu prac zbiorowych, tak na przykład: „Środowisko i wychowanie” (1963); „Problemy opiekuńcze” (1965); „Organizowanie środowiska wychowawczego” (1967). Jest także współautorem wielu podręczników akademickich, między innymi: „Zarysu pedagogiki” (1965); „Historia wychowania i pedagogiki”. Wiele z tych prac tłumaczone było na języki obce.

Wszystkie te poczynania mają na celu przyjąć z pomocą nauczycielom studiującym.

Wszystkie te poczynania mają na celu przyjąć z pomocą nauczycielom studiującym.

Wszystkie te poczynania mają na celu przyjąć z pomocą nauczycielom studiującym.

Wszystkie te poczynania mają na celu przyjąć z pomocą nauczycielom studiującym.

Wszystkie te poczynania mają na celu przyjąć z pomocą nauczycielom studiującym.

Wszystkie te poczynania mają na celu przyjąć z pomocą nauczycielom studiującym.

Wszystkie te poczynania mają na celu przyjąć z pomocą nauczycielom studiującym.

Wszystkie te poczynania mają na celu przyjąć z pomocą nauczycielom studiującym.

Wszystkie te poczynania mają na celu przyjąć z pomocą nauczycielom studiującym.

Wszystkie te poczynania mają na celu przyjąć z pomocą nauczycielom studiującym.

Wszystkie te poczynania mają na celu przyjąć z pomocą nauczycielom studiującym.

Wszystkie te poczynania mają na celu przyjąć z pomocą nauczycielom studiującym.

Wszystkie te poczynania mają na celu przyjąć z pomocą nauczycielom studiującym.

Wszystkie te poczynania mają na celu przyjąć z pomocą nauczycielom studiującym.

Wszystkie te poczynania mają na celu przyjąć z pomocą nauczycielom studiującym.

Wszystkie te poczynania mają na celu przyjąć z pomocą nauczycielom studiującym.

Wszystkie te poczynania mają na celu przyjąć z pomocą nauczycielom studiującym.

Wszystkie te poczynania mają na celu przyjąć z pomocą nauczycielom studiującym.

NIE MA SPRAWY WAŻNIEJSZEJ

STUDIOWACI O SOBIE

Do Powiatowego Domu Kultury w Ostrzeszowie przybyli ci spośród tutejszych pedagogów, którzy poza pracą w szkole podjęli trud nauki własnej. W spotkaniu — oprócz studiujących nauczycieli — uczestniczyli przedstawiciele miejscowych władz oświatowych i związkowych, a także KOS, IKNiBO oraz Zarządu Głównego ZNP. Spotkanie to zorganizowała Rada Zakładowa ZNP w początkach grudnia ubiegłego roku.

W powiecie ostrzeszowskim na 447 zatrudnionych pedagogów, 65 studiuję zaocznie; najwięcej, bo 46 osób w uczelniach poznańskich. Dojazd do Poznania nie jest najłatwiejszy — trwa kilka godzin, co jest poważnym utrudnieniem, zwłaszcza dla tych, którzy pracują w miejscowościach oddalonych od stacji kolejowej. Wśród studiujących przevažają nauczyciele szkół podstawowych, głównie wiejskich. Mimo wielu kłopotów i trudności, wszyscy uczestnicy spotkania wyrażali zadowolenie z podjęcia nauki, chcą ją ukończyć w terminie i z jak najlepszymi wynikami.

Jednak nie wszyscy, którzy pragneli studiować, otrzymali w tym roku skierowania, chętnych z reguły jest więcej niż miejsc. To duże zainteresowanie studiami

sprawa, że uczący się koledzy spotykają się w szkołach z zyciowcami, zrozumieniem, czasem pomocą współtowarzyszy pracy. Wiele kłopotów mają jednak dyrektory z organizowaniem społecznych zastępstw, zwłaszcza wówczas, gdy uczelnia w ciągu roku szkolnego zmienia ustalone wcześniejsze terminy konsultacji, bądź organizuje dodatkowe zajęcia.

Na spotkaniu podkreślano, że w zasadzie dyrektorzy szkół pomagają i chcą pomóc studiującym. Nie zawsze jednak jest to pomoc właściwa, co dyrektor tłumaczy brakiem odpowiednich przepisów, i w tej dziedzinie należałoby wiele zmienić na korzyść studiujących pedagogów.

Istnieją poważne kłopoty z realizacją delegacji, zwłaszcza za ubiegły rok. Wydział Finansowy Urzędu Powiatowego w Ostrzeszowie twierdzi, że do czerwca 1974 roku brak było przepisów, które normują rozliczanie delegacji studiującym pedagogom. W rezultacie wielu, jak na przykład kol. Stefan Kieciarz z Gminnej Szkoły Zbiorczej w Ostrzeszowie, nie otrzymało do dziś zwrotu pieniędzy za szesć zaliczeń delegacji. Koleżanka ta miała również trudności z uzyskaniem urlopu na złożenie egzaminu w uczelni.

Biblioteki szkolne niewiele mogą pomóc studiującym, nie posiadają bowiem — jak wynika z relacji ostrzeszowskich nauczycieli

W iadomo, że fundusz socjalny w resorcie oświaty istnieje od niedawna, zaledwie od półtora roku. Jeszcze ciągle uczymy się gospodarować nim, nie mamy tak bogatych doświadczeń, jakie zebrano w innych resortach, w zakładach produkcyjnych, gdzie fundusz został utworzony wiele lat wcześniej. Ale przecież chcemy gospodarować nim jak najlepiej, unikać błędów, czynić wydatki rozsennie i z maksymalną korzyścią dla wszystkich pracowników oświaty.

Istniejące dokumenty, wskazujące, jak należało gospodarować funduszem socjalnym, wiele są pomocne. W codziennej praktyce, gdy potrzeb jest wiele — a niekiedy wynikała na bieżąco, sporo z nich jest bardzo trudnych do rozwiązania — trzeba uporać się z niejedynym problemem i czasem zdarzy się błąd lub nie dosyć przemyślana decyzja. Prawda, na błędach także uczymy się, korzystniejsza z pewnością jest jednak wymiana doświadczeń i podpatrywanie, jak inni to robią, bo może lepiej.

Dojrze się stało, że ostatnie w 1974 roku posiedzenie Prezydium ZG ZNP poświęcone zostało przede wszystkim problemowi realizacji funduszu socjalnego. Badano, jak to czynią w Katowickim i jednocześnie zastanawiano się nad wnioskami w skali ogólnokrajowej, a także nad tym, co z tulejczych doświadczeń warto przenieść w Lubelskie, Gdańskie czy Olsztyńskie. Nim jednak przейdę do spraw socjalno-bytowych,

zwięzła prezentacja gospodarzy.

A więc Katowickie w liczbach. 45 miast, w tym 19 wydzielonych, jedyna koncentracja 13 wydzielonych miast w centrum województwa, które tworzą Górnślaski Okręg Przemysłowy. Poza nim istnieją jeszcze trzy okręgi: czestochowski, rybnicki i bielski. 14 powiatów i 112 gmin, 3 miliony 779 tysięcy mieszkańców, z czego 77 proc. mieszka w miastach.

Katowickie, wiadomo, wielkie zgromipowanie hut i kopalń, stale rozwijające się i modernizujące (w latach 1958 — 1971 budowano 15 w pełni zautomatyzowanych kopalń, w budowie ogromna inwestycja — Huta „Katowice” — najnowocześniejsza w kraju), a także przemysłu maszynowego, chemicznego, włókienniczego, w niedalekiej przyszłości i samochodowego, trwa bowiem budowa Fabryki Samochodów Małolitrażowych w Bielsku Białej i w Ty-chach. Katowickie bogaie ponadto w przepiękny krajobraz i za-łatki w znane miejscowości u-zdroiskowe i wypoczynkowe w Beskidzie Śląskim.

N ie ma obecnie w oświacie sprawy ważniejszej niż re-forma szkolna i wszystko, co się z jej przygotowaniem łączy. Na wsi praktycznie już się ona rozpoczęła wraz z tworzeniem zbiorczych szkół gminnych, któ-rym na początek postawiono am-bitne zadanie: dogonić szkoły miejskie. W przyszłości, nie tak znówu dalekiej, większość z nich przekształci się w dziesięciolatkę. A zatem gminna szkoła zbiorcza toruje niejako drogę reformie, przygotowuje grunt pod przyszłe dzieło. Aby te zamierzenia otrzy-mały we właściwym czasie realny kształt, w placówkach gmin-nych trzeba jeszcze niejedno zmienić i nad niejednym popraco-wać.

Administracja szkolna oraz in-stancje związkowe dokładają wie-lu starań, aby tym szkołom stwo-rzyć korzystne warunki pracy i sprzyjający klimat. Istnieje Nie-malco też pomagają miejscowe władze partyjne i administracyj-ne. Gminna szkoła zbiorcza jest więc dziś terenem szczególnie sil-nej ofensywy, może też liczyć na wielu sojuszników. Jednym z tych sojuszników, a nawet więcej, bo w pewnym sensie współpartner-ów, jest — a przynajmniej być nim powinno — gminne ognisko związkowe.

Na skutek zmian w strukturze organizacyjnej związków zawo-dowych wzrosło znaczenie pod-stawowych ogniw związkowych. W sspecyfic naszego Związku pierwsza linia walk przebiega w ognisku. Jego role, zadania, a tak-że zakres uprawnień ustalają ostatecznie Plenum ZG ZNP w pier-wym kwartale przyszłego roku. Ustalenia te zapewne opierać się

PREZYDIUM ZG ZNP

TEMAT DNIA: FUNDUSZ SOCJALNY

Przypatrzmy się jak gospodarujemy

Szkolnictwo. Łącznie pracuje tu ponad trzy i pół tysiąca placówek oświatowo-wychowawczych i na-ukowych, a to: 10 wyższych uczel-ni, 4 instytucji, 119 liceów ogóln-o-kształcących, 1160 szkół zawodo-wych, w tym 174 technika i 329 ZSZ podległych kuratorium, resz-ta to placówki resortowe — wyli-czamy dalej — 1085 szkół pod-stawowych, 1050 przedszkoli oraz 154 inne placówki, takie jak do-my dziecka, ogrody jordanowskie itp.

Obecnie 91 proc. sześciolatków objętych jest opieką i przygo-towaniem przedszkolnym, przewi-duje się, że w przyszłym roku szkolnym każdy sześciolatek znajdzie miejsce w przedszkolu.

Zorganizowano 71 zbiorczych szkół gminnych, co stanowi 63 proc. zaplanowanego stanu. Do tradycji wchodzi, że szkoły zawo-dowe obejmują patronaty nad szkołami gminnymi. Obecnie każ-da z istniejących placówek gmin-nych ma swojego patrona. Dzia-łają 94 sprofilowane szkoły, w tym 86 to matematyczno-fizycz-ne. Utworzono 101 zespołów szkół zawodowych, gdyż się do tworze-nia silnych, rozbudowanych orga-nizmów.

Wiele wysiłku wkłada się w uno-woczenie bazy i wyposażenia szkół. Od czterech lat przy Instytu-cie Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych działa Zakład Projek-tów i Wdrażania Technicznych Środ-ków Nauczania — efekty jego pracy są bardzo poważne. Seres warsza-tów szkolnych produkuje pomoce na-ukowe, nawet wyposażenie całych pracowni.

Kadra pedagogiczna liczy 39 457 nauczycieli. Ogółem w placów-kach oświatowych zatrudnionych jest 64 814 osób.

Związek Nauczycielstwa Pol-skiego zrzesza — łącznie z emery-tami — ponad 67 tysięcy czło-nków w 41 radach zakładowych, a dokładnie w 594 ogniskach.

Przerwijmy wyliczanie, choć do liczb przyjdzie się jeszcze nie raz odwołać.

Najistotniejsze problemy, na których skoncentrowana jest o-becnie uwaga i działalność to: re-konstrukcja i modernizacja sieci szkół, tworzenie szkół gminnych, dokształcanie i doskonalenie kad-ry pedagogicznej, polepszenie wa-runków pracy szkół, wzbogacanie bazy dydaktycznej i wreszcie, choć wymieniam na końcu — problem pierwszoplanowy, stała poprawa warunków socjalno-by-towych pracowników oświaty.

W minionym roku fundusz so-cjalny, jakim dysponowano w ok-rgu katowickim wyniósł 54 miliony 846 tysięcy złotych. W ce-lu lepszego, sprawniejszego go-spodarowania nim Kuratorium Okręgu Szkolnego powołało Okręgowy Zarząd Ekonomiczny — Administracyjny. Do dyspozycji KOS pozostawiono 2 miliony 840 tysięcy złotych, resztę — według rozdzielnika ustalonego wspólnie z katowickim Oddziałem Zarządu Głównego ZNP — przekazano do wydziałów oświaty.

W maju ubiegłego roku zorgan-izowano wspólnie — kuratorium i oddział — narady robocze, na których dyskutowano sposoby u-zyskania jak najlepszych wyni-ków w zakresie poprawy warunki-ków socjalno-bytowych na tere-nie poszczególnych powiatów.

Wypoczynek, zdrowie, rekreacja

Większość funduszu socjalnego — bo ponad 33 miliony złotych — przeznaczono na czasowy wypo-czynkowe, lecznicze, na wypocy-nek prawie 5,5 tys. dzieci pra-cowników oświaty oraz na orga-nizację rekreacji sobotnio-nie-dzielnej.

Tu trzeba odnotować duży su-kces: w minionym roku zapotrze-bowanie na czasowy wypoczynek-owanie zostało w pełni zaspoko-jone, nie zabrakło też miejsc na kolo-niach i obozach dla dzieci pra-

cowników. Ogółem z różnych form czasów skorzystało ponad 20 tysięcy osób. Dla porównania warto podać, że w 1971 roku za-pewniono miejsca na czasasach zaledwie dla 7 tysięcy osób, a w rok później dla 12 tysięcy. Wiele wysiłku i środków finansowych włożono w polepszenie warunków higieniczno-sanitarnych obiektów czasowych, w ich modernizację i poprawę wyposażenia.

Z całą energią włączyły się do organizacji wypoczynku wakacyj-nego i sobotnio-niedzielnego po-wiatowe i uczelniane rady zakła-dowe ZNP. Dotychczasowe i du-łoletnie doświadczenia, jakie ze-brali w tym zakresie, pozwoliły im na operatywne i skuteczne działanie. To doświadczenia oraz przyzwyczajenie, że „od czasów to jest Związek” sprawiło jednak również, że zbyt często wydziały oświaty większość obowiązków organizacyjnych z tym związa-nych pozostawiały radom zakła-dowym. Rekoncesans członków Prezydium ZG ZNP po radach zakładowych wykazał, że niejed-nokrotnie podział obowiązków był tu nierówny.

Napisałam, że zapewniono miejsca na czasasach dla wszystkich chet-

W dniach 18 i 19 grudnia 1974 roku obradowało Prezydium Zarządu Głównego ZNP. Miejscem obrad był Katowice, a gospodarzem katowi-cki Oddział ZG ZNP. Prezydium obradowało nad treścią tematu: „Realizacja funduszu socjalnego w województwie katowickim; nad pro-jektom programu działania ZNP oraz nad budżetem ZNP na rok 1975. W posiedzeniu oprócz członków Prezydium udział wzięli: wicepre-zyderktor Zarządu Departamentu Kadr Ministerstwa Oświaty i Wy-chowania — Mirosława Babulowa; kierownik Wydziału Nauki i Oświa-ty KW PZPR — Krzysztof Jędrzejewski; wicedyrektor Okręgu Szkolnego Katowickiego — Józef Gawryś. W drugim dniu obrad uczestniczyli ponadto prezes rad zakładowych ZNP z całego województwa. Obrady prowadził prezes ZG ZNP — Bolesław Grzek. Prezentacji aktualnego stanu w województwie katowickim oraz po-trzeb socjalno-bytowych pracowników oświaty dokonali: wicedyrektor Józef Gawryś i kierownik Oddziału ZNP — Włodzimierz Łetek. Po-szczególne tematy obrad omówili: sekretarz Zarządu Głównego ZNP — Aniela Biernacka i wiceprezes ZG ZNP — Władysław Warzyński. W dzisiejszej relacji skoncentrujemy się tylko na realizacji funduszu socjalnego w województwie katowickim. Pozostałe tematy — program działania i budżet ZNP w roku 1975 — omówimy w oddzielnych publika-cjach.

nych, nie zaspokojono jednak popytu na wypoczynek nad morzem i w mie-scościach, których klimat szczegó-łnie regeneruje zdrowie Ślązaków. Rady zakładowe dysponują wpraw-dzie własnymi ośrodkami czasowy-mi, ale usytuowanych nad morzem jest niewiele. Dlatego też są zwłaszcza zainteresowane współpracą, wymia-ną miejsc z radami zakładowymi w innych regionach kraju i o taką współpracę apelują. Oferują w zamian miejsca w swoich ośrodkach i, wce-szy miejskie w Katowicach, Sądze, że te ostatnie dla wielu nauczycieli, którzy nie znają z atmosfery charak-teru przemysłowego Śląska, tego ko-pań i hut, zakładów produkcyjnych, krajobrazu, okazałyby się niezmier-nie atrakcyjne. A wróżbi i rozryw-ki kulturalnych z pewnością nie zabrakłoby.

Dodajmy jeszcze, gdzie wypo-czywali katowicki nauczyciele. A więc: w trzech stałych domach czasowych — w Jaszuwcu, w Jastrzebiej Górze i w Zakopanem oraz w 53 sezonowych ośrodkach własnych. Ponadto wykupiono prawie 10 tys. skierowań do do-mów czasowych FWP, „Tury-ty”, „Gromady” itp.

Poważny procent katowickich nauczycieli wymaga leczenia sa-natoryjnego. Niestety, w ubieg-łym roku potrzeby nie szły w pa-rze z możliwościami ich zaspoko-jeonia. Z sanatoriów skorzystało 1248 pracowników, z leczenia pro-filaktycznego 819. A jakie są po-trzeby? Wystarczy powiedzieć, że ponad półtora tysiąca wniosków na leczenie czeka na pomyślnie sfinalizowanie.

Z zadowoleniem natomiast na-leży stwierdzić, że coraz lepiej i coraz szerzej organizowany jest wypoczynek sobotnio-niedzielny. W jego ramach zorganizowano 370 wycieczek turystycznych dla ponad 14 tys. osób. (Dane te nie obejmują całego ubiegłego roku).

Problem numer 1

są mieszkania dla nauczycieli. A mieszkania — wiadomo — to nieodzowny warunek do zapew-nienia szkołom pełnej i wykwalifi-kowanej kadry pedagogicznej.

Jest to jednocześnie problem najtrudniejszy do rozwiązania, mimo bardzo poważnego dorobku, jakim poszczycić się może Kato-wickie w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego dla nauczycieli. Znow sięgnę do liczb.

W trzydziestolecie wybudowano w województwie 290 domów dla nauczycieli, mieszkałą w nich 2302 rodziny. Szczególnymi suk-cesami mogą się pochwalić po-wiaty: Bielsko, Biała, Kłobuck, Sosnowiec i Tarnowskie Góry. Tylko w minionym roku uzyska-no 429 mieszkań dla pracow-ników oświaty. W ubiegłym dzie-sięcioleciu Związek Nauczyciel-stwa Polskiego udzielił 3857 po-życzek na budowę własnych domów, na uzupełnienie wkładów w spółdzielniach mieszkaniowych lub na remonty mieszkań. Na pożyczki te przeznaczono prawie 58,5 mi-liona złotych, w minionym roku udzielono ich na kwotę 8 381 500 złotych.

A przecież potrzeby mieszka-niowe katowickich nauczycieli są w dalszym ciągu bardzo duże. Program opracowany na lata 1971—1975 szacował, że brak jest 2589 mieszkań. Większe potrzeby zapotrzebowano w miastach — 1511 mieszkań; na wsiach — 1078.

Poważne trudności mieszkaniowe sygnalizuje się z Będzina, Rudy Śląskiej, Czeszochowy, Tych, także — pomimo dotychczasowego dorobku — z Bielska Białego, gdzie na mieszkanie spółdzielcze trzeba czekać około dziesięciu lat. W Gliwicach czy Tar-nowskich Górach wprawdzie starania władz oświatowych i instancji zwią-zkowych znacznie poprawiły sytuację. Najtrudniej z uzyskaniem mieszkań jest w tych miastach, gdzie wiele domów trzeba przeznaczyć do roz-biórki z powodu tak zwanych szkód górniczych. W pierwszej kolejności należy przecież zapewnić dach nad głową mieszkańcom zagrożonych do-mów, stojących na „niepewnym grun-tie”.

Z pomocą we wcześniejszym u-zyskaniu lokalu w ramach bu-downictwa indywidualnego przy-jdzie zakładowy fundusz mieszka-niowy — w wysokości 3570 tysie-ocy — którym dysponuje Kurato-rum Okręgu Szkolnego, a także fundusz mieszkaniowy Ośrodka

Na posiedzeniu Prezydium wręczono Medale XXX-lecia Polski Lu-dowej grupie wybitnie zasłużonych pedagogów i działaczy Związku. Nauczycielstwa Polskiego w województwa katowickiego. Wszystkim od-znaczonym serdecznie gratulujemy.

Członkowie Prezydium odwiedzili poszczególne powiatowe oraz uczel-niane rady zakładowe ZNP i na miejscu mieli okazję zaznajomić się, jak wykorzystywany jest fundusz socjalny, jak przebiega realizacja jak wykorzystywany jest fundusz socjalny, jak przebiega realizacja jest założonych planów gospodarowania nim, na co przeznaczają się radom z wydziałami oświaty w tej dziedzinie. Wnioski zebrane w czasie tego rekonesansu i przedstawione w drugim dniu obrad z pewnością pomoga w jeszcze lepszym i bardziej prawidłowym gospodarowaniu funduszem socjalnym.

Gospodarcom: kierownikowi katowickiego Oddziału ZG ZNP — Wło-dzimierzowi Łetkowi, współpracoownikom, radom zakładowym należa-je prawdziwe wyrażenie uznania za staranne przygotowanie bogatych materiałów i sprawną organizację obrad.

Kres pracy ognisk gminnych. Jest on tak szeroki, tak wiele zadań spoczywa na barkach działaczy w gminie, że nie sposób je wy-nieść. Ich realizacja oznacza tworzenie korzystnych warun-ków przyszłej reformie.

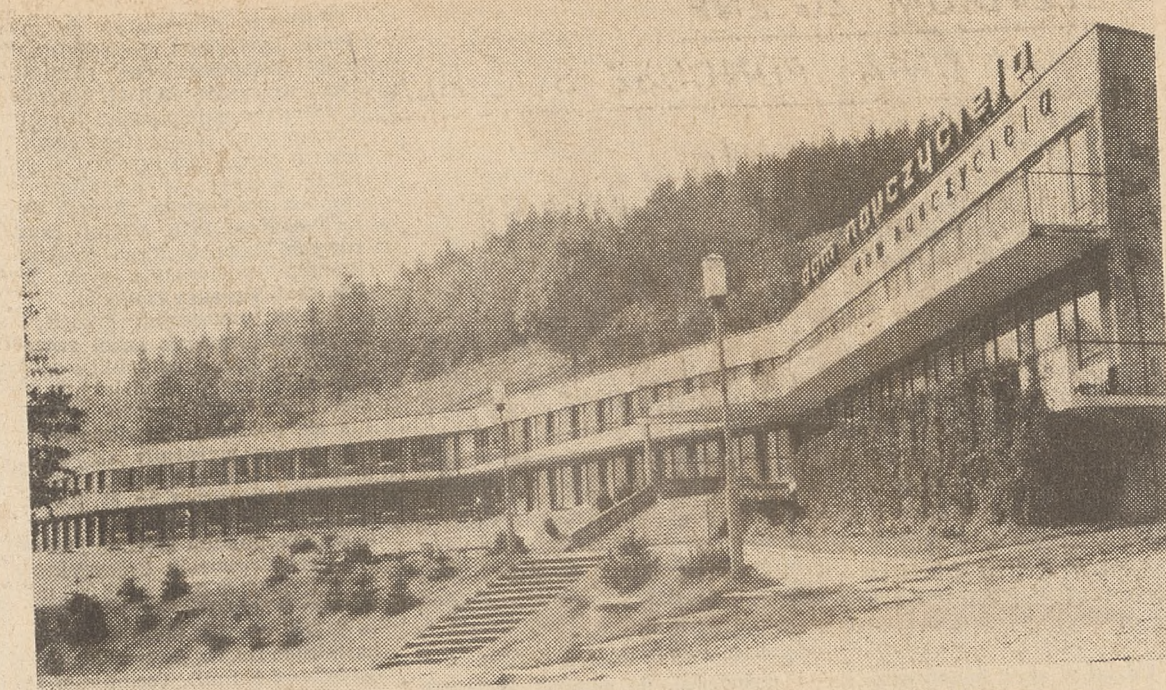
Aktyw związkowy doskonale zdaje sobie sprawę z faktu, że zrealizowanie zadań reformy jest możliwe tylko w ścisłym współ-działaniu z administracją szkol-ną. Związek powinien uczestni-żyć nie tylko w przygotowywa-niu nowych programów i pod-nie rękowników, nie tylko we wstę-pnięciu do władz, ale i w wdrażaniu nowego modelu kształcenia na poziomie mają-cych na celu modernizację i roz-budowę bazy materialnej szkół, budowę bazy ustaleniem wła-ściwej organizacji placówek oświatowych.

Pełna realizacja reformy w dużej mierze zależy będzie od energii i pomysowości władz te-renowych i ogniw związkowych. Tam na dole tym ogniem jest właśnie ognisko. Jego wysza dziesięciolatką wymagać będzie za-łączania się nauczycielskich, a pewnie budowania nauczycielskich, także domów.

Pełna realizacja reformy w dużej mierze zależy będzie od energii i pomysowości władz te-renowych i ogniw związkowych. Tam na dole tym ogniem jest właśnie ognisko. Jego wysza dziesięciolatką wymagać będzie za-łączania się nauczycielskich, a pewnie budowania nauczycielskich, także domów.

Pełna realizacja reformy w dużej mierze zależy będzie od energii i pomysowości władz te-renowych i ogniw związkowych. Tam na dole tym ogniem jest właśnie ognisko. Jego wysza dziesięciolatką wymagać będzie za-łączania się nauczycielskich, a pewnie budowania nauczycielskich, także domów.

Wreszcie problem wychowania związkowego — jako czwarta i ostatnia grupa zadań spoczy-wających na ognisku. W okresie wdrażania reformy oświaty w



Dom Wypoczynkowy ZNP w Jaszuwcu

Usług Pedagogicznych i Socjal-nych ZNP, na koncie którego znajduje się ponad 21,5 miliona złotych.

Rejestr spraw ważnych

Trzeba powiedzieć, że troska o nauczycieli emerytów w woje-wództwie katowickim jest sprawą pierwszoplanową. Jak chyba żad-ne z województw, katowickie po-siada trzy Domy Zasłużonego Nauczyciela — w Gliwicach, Miku-szowicach i w Sosnowcu. Zostały wybudowane z inicjatywy Komit-etów Wojewódzkiego PZPR i Pre-zydium Wojewódzkiej Rady Na-uczycielstwa. W nich — w bar-dzo dobrych warunkach — 300 osób.

Ponadto w ubiegłym roku na-uczycielom mającym niską rentę lub będącym w trudnych warun-

kach bytowych przyznano 4308 zapomóg, to jest 2700 tys. złotych wypogodowanych z różnych źródeł. Związek stara się o po-prawę jakości wyżywienia w do-mach emerytów, łoży na udział emerytów w różnorodnych impre-zach, na wypoczynek i leczenie. Oczywiście, pomocny jest tu fun-dusz socjalny.

Oddzielnym problemem jest po-moc dla nauczycieli kształcą-cych się, podwyższających swoje kwalifikacje. Jaki zasięg ma ten problem — wystarczy powiedzieć, że zaledwie 11 proc. nauczycieli szkół podstawowych w woje-wództwie ma wyższe wykształce-nie. Oznacza to, że potrzeby na-uczycieli studiujących teraz i w najbliższej przyszłości muszą znajdować się w centrum zainte-resowania zarówno administracji szkolnej, jak i instancji związo-wej oraz że w gospodarowaniu funduszem socjalnym trzeba zawsze o nich pamiętać.

Nie w pełni — i to w znacznym stopniu — realizowany jest fun-dusz zdrowotny. Na przeszrodcie stają sztywne przepisy, których należy się trzymać. Miedzy lamy — mi zobowiązanie, że z zapomóg z tego funduszu mogą korzystać tylko nauczyciele lecący się poza miejscem zamieszkania. Tymcza-sem w Katowickim są specyficz-ne warunki. Koncentracja miast to także koncentracja lekarzy specjalistów. Ale koszty leczenia się, nieobecności w pracy są takie same, jak gdzie indziej. A przy tym warunki klimatyczne. Wnio-ski nasuwają się, chyba, same.



gminie ogniska powinny przyjąć na siebie większą odpowiedzialność za wyniki pracy szkoły i nauczycieli w kształtowaniu po-staw ideowo-politycznych oraz kultury pracy. Niezbędne jest u-macnianie jednolitego frontu ideowo-wychowawczego szkoły i środowiska, tworzenie i integrowanie atmosfery w szkole, integro-wanie środowisk nauczycielskich. Nie ma powodu ukrywać, że choć pracy będzie rozwijać się i umacniać. Ważne jest zatem, aby ogniska miały sprzyjające wa-rununki do tak szerokiej działalno-sci, by mogły wymienić i upowszechniać cenniejsze doświadcze-nia.

Wszystko to i wiele innych za-dań, które szeroko omawiano na krakowskiej naradzie, należy do ogniska. Obowiązków jest więc wiele i są one poważne. Zdajemy sobie sprawę, że nie od razu wszystkie staną się terenem codziennej działalności ognisk, że ich praca będzie rozwijać się i umacniać. Ważne jest zatem, aby ogniska miały sprzyjające wa-runki do tak szerokiej działalno-sci, by mogły wymienić i upowszechniać cenniejsze doświadcze-nia.

Ogniska dążą do tego, aby stać się poważnym partnerem dyrek-tora szkoły gminnej, aby udzie-

Foto: Cz. Górski

Nie tylko pod adresem Katowic

Prezydium Zarządu Głównego podejmuje uchwały w sprawie rea-lizacji funduszu socjalnego są następnym posiedzeniu. Sformu-lowano jednak szereg wskazań i zaleceń do działania w najbliż-szym okresie.

Ogólnie należy stwierdzić, że procent wykorzystania funduszu socjalnego w ubiegłym roku nie był jeszcze zadowalający. Zbyt późno powiaty zostały powiado-mione, jakimi kwotami dysponu-ją, niewiele było czasu na oprowa-dzenie programu gospodarowania. Choć, trzeba powiedzieć, że za-równo rady zakładowe, jak i ad-ministracja bardzo poważnie i sumiennie potraktowały nowe o-bowiązki. Programy opracowano wspólnie i ta zasada musi obowią-zywać. Program i gospodarowa-nie funduszem socjalnym muszą być wspólną sprawą pracodawcy i instancji związkowych.

Należy spodziewać się, że po minionym roku doświadczeń z gospodarowaniem wszystkie wy-działy oświaty w pełni podej-
mą

obowiązków, jakie nakłada na nich dysponowanie funduszem. Do tej pracy zasadniczą przeszkodą w wielu wydziałach był brak pra-cowników, którzy zajmowaliby się wyłącznie sprawami socjalny-mi. Niezwykle nowe obowiązki dodawano po prostu prowadzą-cym sprawy kadrowe, którzy na brak pracy na ogół nie mogą na-rzekać. Nieodzwonne jest więc u-tworzenie we wszystkich wydzia-łach i na uczelniach socjalnych służb socjalnych. Ponadto w roz-lizacji funduszu w naszym niż dotychczas stopniu należy korzys-tać z pomocy ośrodków usług pe-dagogicznych i socjalnych.

W bieżącym roku będziemy dy-sponować wyższym funduszem socjalnym. Chodzi o to, aby jak najsprawniej i jak najmądrzej nim gospodarować, aby unikać tych błędów, których dotychczas nie udało się uniknąć. Ważne jest więc, żeby — możliwe szybko — rady zakładowe wspólnie z admin-istracją szkolną czy uczelnianą dokonyły analizy i oceny stanu realizacji funduszu socjalnego w roku 1974 i w oparciu o ten ma-teriał opracowały poszerzony program na rok bieżący.

Szczególnie wiele uwagi i wy-siłku trzeba zwrócić na zaspoko-jeenie potrzeb mieszkaniowych, wykorzystując na ten cel wszystkie możliwości, jakie daje fundusz mieszkaniowy.

Niezbędne jest, aby zarówno pracownicy wydziałów oświaty, jak i rad zakładowych dobrze za-znajomili się ze wszystkimi do-kumentami, określającymi zasady gospodarowania funduszem so-cjalnym. Zdarzały się bowiem wypadki niewykorzystywania, jakiego wszystkich uprawnień, jakie daje dysponowanie tym fundu-szem.

Jednocześnie konieczne jest do-skonalecie Społecznej Inspekcji Pracy i ukierunkowanie jej dzia-łalności na jak najczęstsze — nie tylko w ramach przeglądów — badanie warunków pracy nauczy-cieli i wszystkich pracowników oświaty.

I jeszcze jedno. Trzeba uczynić zwyczajem, aby sprawy socjalne były jak najczęściej, na roboczo, omawiane wspólnie przez rady zakładowe i administrację szkol-ną, aby zawsze na bieżąco wia-domo było, jakie najpilniejsze są potrzeby i jakie należy podjąć kroki w celu ich zaspokojenia. Tak czynią mądrzy gospodarze.

ALICJA RACEWICZ

łać mu bardziej wydajnej pomo-cy w kierowaniu oświatą. Stąd pewne postulaty. Miedzy innymi domagają się na przykład zwie-kszonego udziału w podziale siłownego udziału i gospodaro-wania we własnym zakresie ar-gumentując tym, że znając lepiej potrzeby swoich członków sku-teczniej wyjdą im naprzeciw. Wprawdzie w Krakowskim zasa-de tę zaczęto stosować już od dwu lat, ale praktycznie tylko część rad zakładowych przekaza-ła fundusze ogniskom. Postulat wydaje się słuszny, służy bowiem dalszemu umacnianiu znaczenia i autorytetu ogniska. Aby go wzmocnić, aktyw domaga się również przekazania ogniskom gminnym części uprawnień dyrekto-rów szkół. Wtedy dopiero ognis-ka poczują się pełniymi współ-twórcami reformy.

Dobre, że rola i miejsce ognis-ka związkowego w gminie jest przedmiotem tak wnikliwych a-naliz i dyskusji. Świadczy to do-wodnie, iż przyszłość oświaty wiejskiej, powodzenie przyszłej reformy głęboko leżą na sercu licznej grupie nauczycieli-akty-wistów związkowych. Ich zaan-gażowana postawa z pewnością oddziałła na tę część nauczyciel-ki, która jeszcze nie dość aktywnie włączyła się do kampanii o wy-ższy poziom oświaty na wsi. Bo-żesz przecież nasza wspólna sprawa.

DANUTA BUKALOWA

O działalności środowiska „Synów Pułku” Okręgu Warszawskiego ZBoWiD pisaliśmy na łamach „Głosu” wielokrotnie.

Działanie najmłodszych żołnierzy minionej wojny przesycane jest głębokimi treściami ideowymi, patriotycznymi, a dewiza ich zaangażowania — „Wczoraj w walce o wolność Ojczyzny, dziś w pracy dla Polski Socjalistycznej” — zyskała powszechny szacunek. Jak dalece współpraca ze środowiskiem „Synów Pułku” pomaga w wychowaniu, świadczą liczne wypowiedzi nauczycieli.

Obecnie nadarza się okazja, by wrócić do tego tematu, bowiem styczeń jest miesiącem kontynuacji jednej z najpiękniejszych, humanitarnej i doniosłej akcji honorowego dawstwa krwi dla Banku Krwi Centrum Zdrowia Dziecka, pod hasłem: „Tobie, Warszawo!”. Zapoczątkowali ją „Synowie Pułku”, oddając własną krew i równocześnie apelując do młodzieży o włączenie się do akcji.

Jakże wymowny i wzruszający jest fakt, że ci, którzy jako dzieci przelewali krew na polu walki, obecnie razem z młodzieżą oddają krew dla potrzebujących jej najmłodszych obywateli naszego kraju.

Przykład „Synów Pułku” pościągał liczne rzesze młodzieży szkolnej, robotniczej i wojskowej; w skali kraju oddano już ponad 4 tys. litrów krwi.

W bieżącym roku szkolnym — popierając inicjatywę „Synów Pułku” — kurator Okręgu Szkolnego m.st. Warszawy, Wiesław Kulmiński skierował do dyrektorów szkół ponadpodstawowych pismo okólne wraz z apelem „Synów Pułku” do młodzieży. W piśmie tym czytamy między innymi:

„Z inicjatywy „Synów Pułku” Okręgu Warszawsko-Mazowieckiego ZBoWiD od trzech lat prowadzona jest akcja honorowego dawstwa krwi na rzecz Banku Krwi Centrum Zdrowia Dziecka. W bieżącym roku szkolnym, w związku z przypadającą XXXI rocznicą LWP, XXX rocznicą wyzwolenia Warszawy i XXX rocznicą zwycięstwa nad hitleryzmem — środowisko „Synów Pułku” zamierza znacznie rozwinąć tę niesłychanie pożyteczną i doniosłą społecznie działalność i jeszcze szerzej spopularyzować ją wśród młodzieży szkół ponadpodstawowych, która ukończyła 18 lat (...)

Udział w akcji honorowego dawstwa krwi do Banku Krwi Centrum Zdrowia Dziecka proszę traktować jako istotne zadanie wychowawcze szkoły”.

Jednocześnie publikujemy treść apelu, bowiem zawiera on głębokie wartości patriotyczne i wychowawcze:

„Młodzi Przyjaciele! My, Wasi rówieśnicy z lat wojny, najmłodszy żołnierze i partyzanci — „Synowie Pułku” zwracamy się do Was, do Waszych serc i uczuć: włączcie się do prowadzonej przez nas akcji honorowego dawstwa krwi na rzecz Banku Krwi Centrum Zdrowia Dziecka.

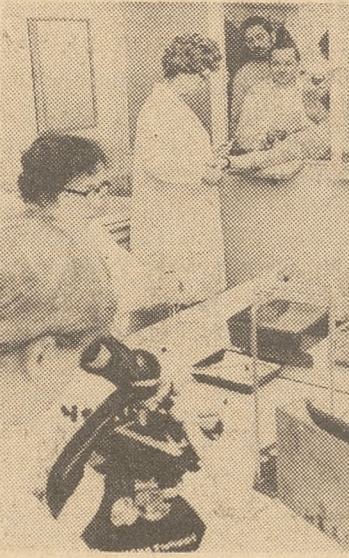
Krew jest najcenniejszym i niezastąpionym lekiem, niezbędnym dla ratowania życia i zdrowia. Zapotrzebowanie na ten lek stale rośnie, potrzebują krwi również nasi najmłodsi.

W kraju naszym ofiarą wojny padło ponad 2 miliony dzieci i młodzieży. Dla uczczenia ich pamięci wznoszony jest ofiarnością społeczeństwa piękny pomnik — symbol życia, Centrum Zdrowia Dziecka.

Pragniemy, by przyszli jego pacjenci — chore dzieci miały zawsze zapewnioną krew, ofiarowaną im przez młodzież polską. Krew ta już dziś służy potrzebującym.

W ciężkich latach wojny patriotyzm naszego pokolenia przejawiał się w walce, w gotowości do

poświęceń, do oddania życia Ojczyźnie. Dziś czasy są inne. Wasz patriotyzm znajduje swoje ucieleśnienie w budowie Drugiej Polski, w oddaniu jej swych umiejętności, umysłów, w ofiarnej pracy. Niech przejawem Waszego zaangażowania, obywatelskiej i humanitarnej postawy będzie również ofiara krwi dla ratowania życia chorych dzieci”.



„Synowie Pułku” oddają krew podczas zlotu w Szczecinie z okazji wodowania m/s „Syn Pułku” (pierwszy z prawej, znany rzeźbiarz — Kazimierz Danilewicz).

Foto: K. Wojciewski

Synowie PUŁKU apelują!

Zarówno skierowany do młodzieży apel, jak i pismo kuratora dały nadspodziewane rezultaty. Dla uczczenia XXXI rocznicy LWP krew oddało ponad 700 osób, wzbogacając zasoby tego cennego leku o ponad 150 litrów. Całością akcji kieruje — działające w ramach środowiska „Synów Pułku” — Koło PCK i Klub Honorowych Dawców Krwi Centrum, których przewodniczącym jest lek. med. Tadeusz Zieliński.

Już w pierwszych dniach po wysłaniu pisma do szkół zaczęły napływać liczne meldunki o spontanicznej reakcji młodzieży, w postaci natychmiastowego zgłaszania się do Stacji Krwiodawstwa. Dotychczas wyróżniły się szczególnie następujące szkoły: Zespół Szkół Zawodowych im. M. Konarskiego (114 osób oddało 23 350 ml krwi), Technikum Mechaniki Precyzyjnej Przemysłu Precyzyjnego MPC (ponad 70 osób — 14 896 ml), Liceum Medyczne nr 1 (65 osób — 12 960 ml), XL Liceum Ogólnokształcące im. S. Żeromskiego (42 osoby — 8 400 ml), Technikum Energetyczne im. Synów Pułku (41 osób 8 200 ml), VI Liceum Ogólnokształcące im. T. Rejtana (37 osób — 7 400 ml). Krew oddali również słuchacze i kadra Wojskowej Akademii Politycznej im. F. Dzierżyńskiego (57 osób — 13 900 ml), podchorążowie Wyższej Oficerskiej Szkoły Łączności (33 osoby — 7 800 ml) oraz uczniowie licznych innych szkół.

Żołnierze i pracownicy jednostek wojskowych i instytucji.

Wyrazy najwyższego uznania należą się tym wszystkim, którzy ten najcenniejszy dar życia ofiarują bezinteresownie innym.

W tym miejscu pragniemy poinformować zainteresowanych, iż szkoły mogą zgłaszać zespołowe oddanie krwi do wszystkich stacji krwiodawstwa na terenie całego kraju, z którymi należy, oczywiście, uprzednio ustalić termin oraz liczbę dawców krwi. Dyrekcje szkół proszone są o przesyłanie poświadczeń o ilości łącznie oddanej krwi i liczbie honorowych dawców, potwierdzone przez stację krwiodawstwa, pod adresem: Zarząd Okręgu Warszawskiego ZBoWiD, Środowisko „Synów Pułku”, Klub Honorowych Dawców Krwi Centrum, ul. St. Dubois 9, 00-182 Warszawa.

Wszystkim szkołom, które nadały potwierdzenie oddanej krwi, zostaną przesłane podziękowania. Jeśli do potwierdzenia dołączona zostanie imienna lista honorowych dawców z podaną ilością oddanej przez poszczególne osoby krwi, wówczas każdy dawca otrzyma podziękowanie imienne.

Serdecznie zachęcamy wszystkich pedagogów oraz ich wychowanków do udziału w akcji honorowego dawstwa krwi w XXX-lecie wyzwolenia stolicy.

„Synowie Pułku” liczą na swych sojuszników i przyjaciół.

LUCYNA SŁAWIŃSKA



EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI w roku 1974/1975

Zasady i tryb przeprowadzania egzaminu dojrzałości w roku szkolnym 1974/75 nie ulegają, w porównaniu z poprzednim rokiem, istotnym zmianom. Taką decyzję podjął minister oświaty i wychowania na podstawie oceny realizacji nowych założeń egzaminu dojrzałości w roku szkolnym 1973/74. Obowiązuje więc nadal we wszystkich typach szkół średnich, bez względu na ich resortowe podporządkowanie, jednolity regulamin egzaminu dojrzałości, wprowadzony zarządzeniem ministra oświaty i wychowania z dnia 9 listopada 1973 r.

W minionym roku szkolnym egzamin dojrzałości według nowej koncepcji był przeprowadzany po raz pierwszy. Jego wyniki były we wszystkich typach szkół średnich lepsze niż w latach poprzednich. Przede wszystkim więcej absolwentów szkół średnich przystąpiło do egzaminu dojrzałości — w liceach ogólnokształcących 97,3 proc. ogółu absolwentów, a we wszystkich rodzajach szkół zawodowych 92,4 proc. Znacznie więcej absolwentów, którzy przystąpili do egzaminu, zdało ten egzamin pozytywnie: w liceach 94,7 proc., a więc o ponad 2 proc. więcej niż w roku poprzednim; we wszystkich rodzajach szkół zawo-

dowych 91,1 proc., a zatem o ponad 15 proc. więcej niż w roku poprzednim.

Absolwenci liceów ogólnokształcących w zdecydowanej większości wybierali w drugiej części egzaminu te przedmioty, z których następnie zdawali egzamin wstępny na wybranych przez siebie kierunkach studiów. W związku z tym zwiększył się znacznie, w porównaniu z latami poprzednimi, odsetek absolwentów, którzy w drugiej części egzaminu zdawali matematykę, fizykę i chemię. Język obcy, jako jeden z dwu przedmiotów do wyboru, zdawało aż 30,4 proc. uczniów. Około 45 proc. absolwentów liceów zdawało drugą część egzaminu z przedmiotów matematyczno-przyrodniczych, a 44 proc. z przedmiotów humanistycznych (łącznie z językami obcymi).

W szkołach zawodowych 43 proc. absolwentów wybrało, w drugiej części egzaminu, pomocnicze przedmioty zawodowe, zaś 57 proc. przedmioty typu humanistycznego. Sytuacja ta w szkolnictwie zawodowym jest jednak prawidłowa, ponieważ każdy absolwent tego szkolnictwa zdaje egzamin dojrzałości z przedmiotu specjalności zawodowej.

Z ogólnej liczby zdających, tak w liceach ogólnokształcących, jak i w szkołach zawodowych, ponad 14 proc. absolwentów zdawało drugą część egzaminu w formie

pisemnej pracy egzaminacyjnej i jej obrony. Udział młodzieży w tej formie egzaminu był więc dość duży, mimo że forma ta została wprowadzona po raz pierwszy.

Do pozytywów zaliczyć należy to, że przedmiotem pisemnej pracy egzaminacyjnej absolwentów była najczęściej fizyka — w liceach 2,1 proc., w szkołach zawodowych 2,8 proc., w stosunku do ogółu zdających egzamin dojrzałości.

Jak wykazała analiza, dokonana przez nauczycieli dobór tematów pisemnych prac egzaminacyjnych z poszczególnych przedmiotów był w zasadzie trafny. Odpowiadały one dwóm podstawowym kryteriom — pozwalały sprawdzić wiedzę uczniów z danego przedmiotu i przedmiotów pokrewnych oraz mieściły się w zasadniczym zakresie programu szkolnego. Poziom większości prac był dobry, a wielu ich autorów wykazało dojrzałość intelektualną, duże czytanie, wszechstronność zainteresowań i umiejętność posługiwania się bogatym materiałem bibliograficznym.

Nowy regulamin wywołał wiele dyskusji nie tylko w środowisku nauczycielskim. Celowe wydaje się więc spojrzenie na nową koncepcję egzaminu dojrzałości w świetle oceny jej funkcjonowania i zdobytych w 1974 roku doświadczeń. W świetle tej oceny i tych doświadczeń możemy stwierdzić, że walory kształcące i wychowawcze nowej koncepcji egzaminu dojrzałości są niewątpliwie większe niż egzaminu tradycyjnego. Ten korzystny aspekt nowego regulaminu podkreślają nauczyciele, pracownicy nadzoru pedagogicznego i zaplecza naukowego resortu. Dał temu także wyraz minister oświaty i wychowania w piśmie do kuratorów okręgów szkolnych, wydziałów oświaty, dyrekcji i rad pedagogicznych szkół.

Kształcące i wychowawcze wartości przyjętego w nowym regulaminie systemu egzaminacyjnego wynikają stąd, że zbliża on treść i formę egzaminu dojrzałości do

wymagań wyższej uczelni, stawia na zainteresowania, uzdolnienia i aspiracje uczniów, na ich samodzielność i dociekliwość badawczą, na uczenie się pod kierunkiem nauczyciela metodologii pracy oraz umiejętności samodzielnego dociekania wartości poznawczych.

Obowiązujący aktualnie regulamin zmienił rolę i rangę egzaminu. W jego świetle egzamin dojrzałości, to nie tylko tradycyjna, uroczysta forma rozstania się ucznia ze szkołą i szkoły z uczniem, lecz przede wszystkim całościowy, racjonalny system przygotowania absolwentów przez szkołę do studiów wyższych, do pracy zawodowej i do życia w socjalistycznym społeczeństwie.

Osiąganiu tych celów służy wiele elementów nowej koncepcji egzaminu dojrzałości. Ukierunkowanie egzaminu na przedmioty zgodne z zainteresowaniami uczniów, a które jednocześnie są podstawowymi przedmiotami egzaminu wstępnego na wybranym przez nich kierunku studiów; rozszerzenie zestawu przedmiotów do wyboru w drugiej części egzaminu; różnicowanie stopnia trudności tematów z języka polskiego i z matematyki w zależności od grupy, w której uczeń zdaje egzamin — ma na celu, z jednej strony, wyzwalanie aktywności poznawczej uczniów i respektowanie ich indywidualnych aspiracji i osiągnięć, z drugiej zaś, stworzenie szkole korzystnych warunków do kierowania rozwojem intelektualnym uczniów.

Podniesieniu poziomu przygotowania uczniów do studiów wyższych i do pracy zawodowej służy przede wszystkim pisemna praca egzaminacyjna z przedmiotu lub przedmiotów do wyboru, której walory kształcące są bezsporne. Ta forma egzaminu stwarza szkole możliwości rozwijania i pogłębiania zainteresowań uczniów, rozszerzania ich horyzontów intelektualnych oraz kształtowania wielu ważnych umiejętności. Jako organizacyjna forma działalności nauczyciela przedmiotu, uczy młodzież samodziel-

nej pracy nad tematem, a więc tworzeniem większej i złożonej struktury logicznej. Uczy także gromadzenia bogatego materiału bibliograficznego, jego selekcji i wartościowania, a na jego podstawie wnioskowania i uogólniania. Kształtuje także cechy charakteru, jak systematyczność i wytrwałość w dążeniu do osiągnięcia wytkniętego celu. Nadto uczy umiejętności organizowania własnego warsztatu pracy.

Te właśnie walory i umiejętności, które uczeń może nabywać, przygotowując pisemną pracę egzaminacyjną, czynią z tej formy egzaminu dojrzałości jeden z ważnych czynników poprawy poziomu i wyników pracy szkoły. Dlatego pisanie prac egzaminacyjnych przez uczniów powinno być ujęte w formy organizacyjnej działalności szkoły i nauczycieli poszczególnych przedmiotów.

Organizacyjna działalność szkoły w tym zakresie powinna rozpocząć się dość wcześnie, a więc już z uczniami klasy trzeciej. W całym okresie przygotowywania pracy uczniowie nie mogą być pozostawieni sami sobie. Wymaga to wypracowania przez szkołę systemu konsultacji indywidualnych i zbiorowych, a także systemu zajęć o charakterze seminaryjnym. Rzecz w tym, żeby nauczyciel przedmiotu był organizatorem pracy ucznia nad tematem, żeby tę pracę prowadził, żeby na każdym jej etapie zdawał sobie sprawę z jej postępu i wyników. Są to warunki konieczne; od zapewnienia ich zależą kształcące wartości tej formy egzaminu.

Przy tym należy zdawać sobie sprawę z tego, że nie mogą to być prace o charakterze „magisterskim”, że ich opracowanie nie może utrudniać uczniom opanowania całego materiału nauczania przewidzianego programem danego przedmiotu, że ich forma zewnętrzna (oprawianie, wytłaczanie tytułów) nie może przysłaniać wartości merytorycznych.

(Dokończenie na str. 10)

Tekst niniejszy pomyślany jest jako poszerzona — w stosunku do tego — pomoc w realizacji drugiego z kolei tematu doskonalenia ideowo-pedagogicznego nauczycieli: „**Kultura moralna a prawo i obyczaje**”.

Jest to temat, jak zresztą każdy w tym cyklu i całym programie, szeroki i wielowarstwowy. Dlatego też przy jego realizacji niezbędna jest: po pierwsze — pewna selekcja zagadnień, skoncentrowanie się na tych, które mogą mieć największe znaczenie dla danego środowiska, odpowiadają jego zainteresowaniom i potrzebom; po drugie — sprowadzenie tych zagadnień w możliwie najszerszym zakresie do konkretnych życia społecznego. Takimi zaś, przykładowo biorąc, sferami życia jednostki, do których można odnieść te rozważania mogą być m.in.: życie rodzinne, współżycie ludzi, praca, ruch uliczny, traktowanie mienia społecznego itp. W każdym z tych przypadków możemy mówić o kulturze: kulturze życia rodzinnego, kulturze współżycia, pracy, uczuć itd. W każdym też z tych przypadków na ową kulturę składają się zwłaszcza reguły moralne, prawne i obyczajowe.

Omawiając zaś te kwestie chodzi nam o dwa cele: wiedzę, znajomość rzeczy, orientację w zawiłych sprawach życia zbiorowości ludzkiej oraz o postawy, przekonania, określony stosunek ludzi do owych spraw. Chodzi nam o szerzenie i wzbogacanie wiedzy oraz o kształtowanie w oparciu o tę wiedzę, ludzkich postaw.

Stosując — z konieczności — i tutaj zasadę selekcji zagadnień, scharakteryzujemy nieco bliżej trzy spośród nich:

- pojęcie kultury i jej funkcji w życiu społecznym;
- wzajemne relacje moralności, prawa i obyczaju oraz ich; miejsce w kulturze
- tworzenie się kultury socjalistycznej jako złożonego procesu historycznego.

SKŁADNIKI KULTURY

Co mamy głównie na uwadze mówiąc o kulturze zwłaszcza z wychowawczego punktu widzenia, z punktu widzenia kształtowania ludzkich postaw? A dodać należy, że i w języku potocznym niezwykle często posługujemy się pojęciem „kultura” w ogólności, lub z przymiotnikami, w rodzaju: kultura moralna, prawna, polityczna lub kultura pracy, rozrywki, wypoczynku. Mówimy też np. o kulturze narodu — o jego historycznym dorobku kulturowym, o kulturze współczesnej, czy o programie budowy Polski nie tylko dostatecznie, lecz i kulturalnie.

Pojęcie kultury odnosimy też bezpośrednio do życia jednostek ludzkich. Mówimy wszak o człowieku kulturalnym lub niekulturalnym, cenimy sobie ludzi kulturalnych, naszym ideałem społecznym jest wychowywanie ludzi kulturalnych.

Odwołując się do potocznych przeświadczeń, łatwo się zgodzić na wyróżnienie kilku grup właściwości charakteryzujących tego kulturalnego człowieka, we współczesnym znaczeniu. Do jednej z takich grup zaliczamy niewątpliwie tak elementarne, ujawnianie bezpośrednio i bezpośrednio, widoczne właściwości jak wygląd zewnętrzny i higiena osobista, ogląda towarzyska, takt, dobry smak. Odrębną — niemal kwestią jest tu kultura języka — jakże często naruszana nie tylko przez nieznaną sobie reguł, lecz także przez zaśmiecanie go zbyt częstymi wtrętami, wyrazami nieczczeniowymi.

Są to najprostsze składniki kultury człowieka określające jego poziom i dojrzałość. Do innych, wyższych już składników kultury zaliczamy wiedzę, wykształcenie, poziom intelektualny. Są to, oczywiście, wielkości względne. W różnych warunkach różne poziomy wykształcenia określają status kulturowy człowieka. Ponadto w grę wchodzi tu również znajomość problemów świata współczesnego, skala zainteresowań, posiadanie i umiejętności wyrażania własnych opinii o świecie, kultura myślenia i wysławiania się itp.

Inny wyraz kultury człowieka, to jego stosunek do zmaterializowanych wytworów społecznych kolejnych pokoleń — wytworów o wartości nieprzemijającej z dziedziny języka i literatury, sztuki i muzyki, architektury i rzemiosła artystycznego, wysublimowanych twórczości profesjonalnych artystów i twórczości ludowej. Toteż i kultura człowieka polega na elementarnej przynaj-

mniej znajomości literatury ojczystej i światowej, zdolności przeżywania wzruszeń estetycznych w kontakcie z dziełami sztuki oraz poszanowanie tych dzieł.

Jednakże jedno znaczenie pojęcia kultury i jedną grupę właściwości człowieka kulturalnego należy uznać za podstawowe. Nadają one wartość pozostałym i zespala je. Tym składnikiem kultury są wartości, ideały, zasady i wzorce określające postępowanie ludzi, ich stosunek do świata, do innych ludzi, do życia — uprawnień i powinności.

Wkraczamy tutaj już w obszar podstawowych problemów o charakterze filozoficznym, dotyczących wielu aspektów istoty (choć słowo to nie cieszy się najlepszą sławą) społeczeństwa i istoty człowieka, jego wolności, struktury i genezy jego osobowości.

Spółeczeństwo — traktując rzecz z punktu widzenia filozofii marksistowskiej — to nie mechaniczna suma jednostek ludzkich, lecz całość, kształt więzi między ludźmi, całokształt stosunków, łączących ludzi na różnych płaszczyznach i w różnych formach. Stosunków tych — między narodami, grupami społecz-

również los człowieka, bilans jego doznań dodatnich i ujemnych, jego samopoczucie i szczęście. W tym samym zaś stopniu, w jakim los człowieka, jako jednostki, zależy od postępowania innych ludzi — które, oczywiście, w ostatniej instancji określane jest przez stosunki własnościowo-klasowe, — los innych ludzi zależy od postępowania danej jednostki. Pierwszego aspektu tej relacji dotyczy uprawnienia i rozszczępienia jednostki, drugiego — zobowiązania i powinności.

Jednostka jest więc nie tylko zależna od środowiska, w którym żyje; ma ona także obowiązki wobec tego środowiska. I tylko taka sytuacja jest harmonijna w sensie społecznym, w której określonym prawom człowieka odpowiadają określone obowiązki. Zatem korzystną społecznie jest taka sytuacja, w której dominuje jedność poczucia uprawnień jednostki wobec środowiska i poczucia jej zobowiązań wobec innych jednostek, wobec swego środowiska.

Jednostka, mając świadomość swych ludzkich praw, nie może oczekiwać ich spełnienia, nie godząc się na elementarną symetrię

ludzi. Tych stosunków dotyczy również reguły obyczaju.

Uspołecznianie człowieka jest procesem. Polega on właśnie na wpajaniu jednostce kultury, czyli wartości, zasad i reguł zachowania się. Te wartości i wzorce rodzą się na podłożu materialnych, ekonomicznych warunków życia naszej społeczności. Ale jednostki uświadamiają je sobie i przyswajają w wyniku wielorodnych oddziaływań wychowawczych. Jednym z elementów procesu uspołecznienia jest negacja, krytyka, przewyżczenie uznanych za niewłaściwe przejawów zachowania się człowieka. Elementem tym jest zatem **oduczanie** tych sposobów postępowania. Innym jest **nauczanie**, uświadamianie wartości pożądanego sposobu postępowania, propagowanie wartości i pozytywnych wzorców zachowania się.

Należy jednak przyznać rację tym koncepcjom, które kładą nacisk na znaczenie wzorców pozytywnych, które głoszą, że kulturę tworzy się nie przez oduczanie, lecz przez nauczanie. Świadomość tego stanu rzeczy ma istotne znaczenie i w naszym społeczeństwie, w którym w wielu jeszcze środowiskach negacja moralna, „pedagogika” gróźb, po-

moralnym, estetycznym, itp — sposób istnienia człowieka, w tym i ludzki sposób zaspokojenia potrzeb biologicznych, wspólnych człowiekowi i światu zwierzęcemu.

Człowiek, ma, oczywiście, wyższe — w porównaniu ze zwierzęciem — potrzeby. Kształtują się one i rozwijają w procesie historycznym, podobnie jak świat środków ich zaspokajania. Ale ma on również potrzeby wspólne ze zwierzęciem. Zaś z racjonalnego i humanistycznego punktu widzenia, dzielone ze światem zwierzęcym potrzeby biologiczne człowieka, biologiczne przejawy życia nie są same w sobie godne ani niegodne, nie przeczą one człowieczeństwu i nie zrównują człowieka ze zwierzęciem.

Swoistość życia ludzkiego, jego wartość i godność, ujawnia się natomiast w sposobie zaspokajania potrzeb biologicznych, w ich kulturowych refleksjach i wzorach. Mówiąc skrótowo — to ów sposób zaspokajania potrzeb biologicznych może być „ludzki” (kulturalny, godny, moralny, estetyczny itp) — lub „zwierzęcy”: prymitywny, urągający normom społecznym. Ów sposób zatem stanowi kryterium człowieczeństwa, współdecyduje o odmienności świata ludzkiego od świata zwierzęcego. Rezygnacja z tego kryterium, usprawiedliwienie naruszania norm społecznych (obojetne, czy chodzi np. o życie rodzinne, czy o deptanie trawników) przez odwołanie się do „natury”, do praw biologii — stanowi zawsze postać rezygnacji z samego człowieczeństwa. Owe wspólne potrzeby stanowią mogłyby być przykładem jedności w egzystencji ludzkiej tego, co przyrodnicze z tym, co naturalne i historyczne.

Potrzeby i procesy biologiczne nie są zatem zjawiskami — poza procesami zachodzącymi wewnątrz organizmu ludzkiego — naturalnymi „w czystej” postaci. Mają one charakter **społeczny** i to w potrójnym znaczeniu.

Po pierwsze, na ich podłożu wyrastają złożone potrzeby i procesy emocjonalne, uczuciowe a więc specyficznie ludzkie — warstwa biologiczna ściśle się zespala z warstwą psychiczną. Po wtóre, społeczny jest sposób zaspokajania tych potrzeb — zaspokajanie to poddane jest reglamentacji kulturowym, dokonuje się zgodnie z przyjętymi w danej zbiorowości wzorcami kulturowymi. Wzorce te są różnicowane zależnie od stopnia rozwoju społeczeństwa. W każdym jednak wypadku, bez względu na to, czy wzorce te mają charakter bardziej wysublimowany, czy też przejawiają w nich naturalizm — są one produktem i elementem kultury. Wreszcie, po trzecie — na podłożu owych potrzeb biologiczno-psychicznych wyrastają swoiste **instytucje społeczne**, służące ich zaspokajaniu, na przykład instytucja małżeństwa i rodziny. W jej obrębie w zasadzie zaspokajane są w podstawowej mierze te potrzeby, zwłaszcza pojmowane szerzej: nie tylko jako zaspokajanie głodu jednostki, lecz także jako społeczne potrzeby przedłużania gatunku, przystosowania nowych pokoleń do życia w zbiorowości, stwarzania im niezbędnych warunków egzystencji i rozwoju osobniczego.

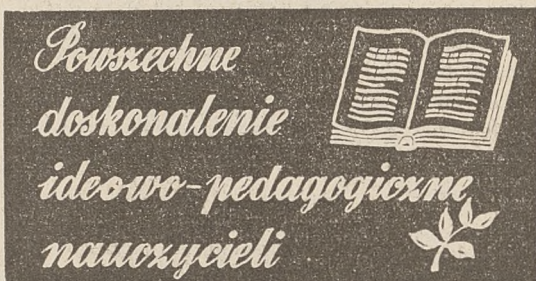
Uczestnictwo człowieka w kulturze polega zaś zarówno na **stosowaniu** się do społecznych reglamentacji, zasad i wzorców postępowania, jak i na **współtworzeniu** tych zasad i wzorców, wartości kultury. Jedną z form tego współtworzenia jest przekazywanie ich kolejnym pokoleniom, czynne uczestnictwo w procesie wychowawczym.

RELACJE MORAŁNOŚCI, PRAWA I OBYCZAJE

Powtórzmy, że występuje wiele form kontroli i regulacji społecznej. Należą do nich na przykład — jako najprostsze — wymagania mody, taktu, życia towarzyskiego. W określonych społeczeństwach występują też religijne postacie kontroli i regulacji. Podstawowe jednakże formy społecznej kontroli i regulacji stanowią: **moralność, prawo i obyczaje**.

Każde z tych pojęć zasługiwałoby, oczywiście na odrębną i szeroką charakterystykę. Tutaj ograniczymy się jedynie do przedstawienia relacji, jakie między tymi formami kultury społecznej zachodzą. Relacje te przedstawimy zaś w aspekcie historycznym, zakresowym i aksjologicznym.

(Dokończenie na str. 10)



PROF. DR HAB. MIECZYSLAW MICHALIK

KULTURA I REGULACJE SPOŁECZNE

nymi, jednostkami ludzkimi — dotyczy właśnie różnorakie formy kontroli i regulacji społecznej, a zwłaszcza moralnej, prawnej i obyczajowej. Te formy kontroli i regulacji odwołują się do wartości i ideałów, są wyrażane w postaci zasad, reguł i wzorców postępowania ludzi i ich wzajemnego współżycia. Te społecznie głoszone i stosowane formy kontroli i regulacji, oparte na wartościach, normach i wzorach, stanowią kulturę społeczną w najgłębszym znaczeniu tego wyrażenia.

Człowiek — również z punktu widzenia tej filozofii — jest istotą społeczną i to pod wieloma względami. Przede wszystkim społeczny charakter człowieka polega na tym, że **istnieje** on tylko w zbiorowości, że jedynie dzięki niej i w niej zyskuje on warunki swego ludzkiego istnienia i rozwoju; że **człowiek jest wytworem społecznym** także w sensie swej świadomości, myślenia, przyjętych reguł i wzorców postępowania. Tylko na gruncie abstrakcyjnych, spekulatywnych filozofii wolności człowieka — wolność absolutna i przez to tragiczna — polega na całkowitej niezależności człowieka od warunkowań i wpływów społecznych, w tym i kulturowych.

Owe wpływy i uwarunkowania nie niweczą ludzkiej wolności, przeciwnie umożliwiają ją. Wszystko natomiast zależy od tego, jaka jest treść owych wpływów, treść wpajanych jednostce reguł postępowania oraz tego, w jaki sposób, za pomocą jakich metod reguły te są wpajane przez środowisko społeczne jednostce.

Wreszcie, społeczny charakter człowieka polega i na tym, że żyjąc w społeczeństwie, wśród ludzi, jest od nich **zależny**. To zaś oznacza, że od stosunków społecznych zależy jest nie tylko kształt jego osobowości, jego psychika, sposób myślenia i odczuwania — wszystko, co nazwać można sposobem życia — lecz

jej uprawnień i zobowiązań. Wychowanie, które akcentuje tylko uprawnienia człowieka, jest wychowaniem humanistycznym w tym sensie, że podnosi wartość jednostki ludzkiej, wartość moralną jej potrzeb i dóbr, ale zarazem jest wychowaniem abstrakcyjnym, jednostronnym, jeśli nie podkreśla zobowiązań jednostki wobec społeczeństwa. Jest to kwestia nie tylko życzeń natury moralnej, lecz także kwestia realiów i mechanizmów społecznych. Żadna jednostka nie może oczekiwać spełnienia jej uprawnień, nie respektując jednocześnie uprawnień innych ludzi, nie mając wobec nich zobowiązań i nie wywiązując się z tych zobowiązań.

Na marginesie wyrazić można opinię, iż w naszym społeczeństwie, w wyniku pewnych zwichnięć w praktyce wychowawczej, w niektórych środowiskach ukształtowała się taka jednostronna postawa **roszczeniowa**, postawa oczekiwań, postawa wymagań w stosunku do innych. Najczęściej doskonale jest znany i recytowany wykaz własnych roszczeń, własnych uprawnień, rozwinięta jest świadomość tego, co się człowiekowi od innych należy, jak inni powinni postępować w stosunku do niego. Natomiast o wiele gorzej jest z uznaniem a zwłaszcza respektowaniem tego, co jednostkę obowiązuje wobec innych ludzi.

Fakt, że człowiek jest istotą społeczną zarówno w tym znaczeniu, że jest od innych zależny, jak i w tym że ma wobec innych ludzi zobowiązania — powoduje, iż większość form społecznego regulowania życia jednostki dotyczy tych właśnie **stosunków między ludźmi**. Dotyczy tego moralność, która formułuje w swych podstawowych warstwach właśnie obowiązki i prawa człowieka w stosunkach z innymi ludźmi. Dotyczy tego prawo, które określa wzajemne uprawnienia i wzajemne zobowiązania

tepien i negacji przeważa nad pedagogiką propagowania wartości i wzorców konstruktywnych.

Tak pojmowana kultura oraz proces uspołeczniania jednostki mają dla społeczeństwa wielorakie znaczenie. Przede wszystkim jest ona — właśnie przez system kontroli i regulacji — czynnikiem umożliwiający **współżycie** społeczne, a więc istnienie i rozwój społeczeństwa. Jest ona nie tylko społecznym wytworem, lecz także impulsem oraz istotnym elementem społecznego mechanizmu.

Bez kultury życia, współżycie ludzi byłoby niemożliwe — tylko kontrola i regulacje społeczne wprowadzają w życie niezbędne elementy ładu, harmonii, poczucia bezpieczeństwa, możliwości porozumiewania się ludzi, itp. Oczywiście, w różnych epokach i różnych społeczeństwach — różnicowane są te formy kontroli i regulacji, jak i różnicowane różne poziomy jej rozwoju. W tym wyraża się **historyczny** charakter kultury. Odzwierciedla ona zawsze klasową strukturę społeczeństwa, dominują w niej wątki wyrażające sytuację i interesy klasy panującej w danym społeczeństwie i na tym m. in. polega jej **klasowy charakter**. Wątków tych jednakże nie rozwijamy tutaj, traktując je jako oczywiste i powszechnie znane.

Kultura społeczna, liczenie się z jej wartościami, stosowanie się do zawartych w niej reguł i wzorców — decyduje również o swoistości życia społecznego, o odmienności społeczeństwa w porównaniu z resztą świata istot żywych. Oczywiście, o swoistości tej i odmienności — znów w ostatniej instancji — decyduje produkcja materialna: praca, wytwarzanie narzędzi pracy, przetwarzanie przyrody, uzyskiwanie na tej drodze środków do życia. Ale decyduje o tym także wiedza wyrażająca racjonalny charakter działalności ludzi oraz kultura, zapewniająca ludzki, w znaczeniu

(Dokończenie ze str. 9)

Uwzględniając najpierw historyczny aspekt tej relacji zauważamy, że moralność jest **pierwotną i nieodzowną** formą kultury. Występuje ona w każdym społeczeństwie, na każdym szczeblu jego historycznego rozwoju, jakkolwiek przybiera różne postacie, osiąga różne poziomy. Moralność jest zjawiskiem historycznym w sensie swej zmienności. Nie jest natomiast zjawiskiem historycznym w tym znaczeniu, że występuje trwale w życiu społecznym, w przeciwieństwie na przykład do prawa, które jest zjawiskiem historycznym w obu znaczeniach. Powstaje ono bowiem na pewnym szczeblu rozwoju społecznego i zanika na innym, ponadto zaś ulega przemianom wraz z przemianami stosunków klasowych.

Moralność w społeczeństwach pierwotnych, nierozwiniętych, sprowadza się do najprostszych reguł współżycia, do zdobywania i podziału środków do życia czy sposobów przedłużania gatunku. Moralność ta opierała się nie na podłożu racjonalnym, lecz na sile tradycji i przekazu, choć, oczywiście, wyrażała realne warunki życia. W tym sensie moralność ta była tożsama z obyczajem, który funkcjonuje właśnie na zasadzie dziedziczenia tradycji.

Wraz z rozwojem i komplikowaniem się stosunków społecznych zmienia się również status oraz charakter moralności. Z jednej strony narastanie sytuacji moralnie konfliktowych wymagało rozwoju refleksyjnego, intelektualnego podłoża regulacji moralnych. Sprzyjał temu rozwój myślenia, wiedzy, a w szczególności filozofii, w jej obrębie zaś etyki, która dostarczała tym regulacjom ogólniejszych podstaw i uzasadnień, formułowała teoretyczne propozycje rozwiązań moralnych.

Z drugiej strony, powstanie klasowych różnic społecznych i państwa stało się przyczyną narodzin i rozwoju prawa. Wyrażając zaś wolę klasy panującej, prawo stawało się dominującą formą kontroli społecznej, nadrzędną także i wobec moralności. Wiele reguł moralnych, zwłaszcza takich jak: „nie kradnij”, „cudza własność to rzecz święta”, „nie zabijaj” — utrzymywały się w świadomości społecznej i działało pod wpływem prawa, częstokroć drakońskiego. Reguły moralne przybierały tym samym również represyjny charakter, były bowiem wymuszane siłą i służyły klasom panującym.

Oprócz prawnych środków wymuszania moralności zjawiały się także środki religijne; oprócz sankcji karnych — sankcje metafizyczne (kara za grzech, itp.). Sankcje te wzmagały represyjny charakter moralności, pozbawiały ją ludzkiego sensu — jako wytworu ludzi, służącego ludziom. Reakcją na to były bądź próby negacji moralności w ogólności, właśnie jako represyjnej formy kultury (próby te są zresztą ponawiane do dzisiaj), bądź próby utworzenia moralności bez zagrożeń i sankcji.

Socjalistyczne wychowanie oparte jest nie na zasadzie represji i sankcji, lecz na zasadzie refleksji i perswazji, na zasadzie dojrzałości intelektualnej ludzi. Sprzyjają temu zarówno charakter socjalistycznych stosunków społecznych, jak i ogólny wzrost poziomu społecznej oświaty. Wyraża się zaś w tym **humanizm** socjalistycznej praktyki wychowawczej.

Nie znaczy to, że zbędne stają się już w naszym społeczeństwie regulacje prawne i przymus stosowany przez prawo, wymuszanie tą drogą określonych reguł postępowania. Do kwestii tej powrócimy jeszcze na krótko — tutaj zaś zauważamy, iż właśnie **szkoła** ma najwięcej warunków sprzyjających kształtowaniu moralności na podstawie refleksji, za pomocą perswazji — w jednolitości z elementami przymusu, do których należy ocena, świadectwo itp. Refleksyjności i perswazyjności wychowawczej sprzyja bowiem przekazywanie reguł i wzorców moralnych wraz z przekazem różnorodnej wiedzy, na jej podstawie i za jej pośrednictwem oraz ciągłość oddziaływania wychowawczego nauczyciela na ucznia.

W dyskusjach nad istotą moralności, prawa i obyczaju oraz ich wzajemnymi odniesieniami, podstawowa jest kwestia ich **relacji** i sposobów **działania**. Tutaj też ujawnia się najwięcej trudności i spraw spornych.

Nie sposób, oczywiście, oddzielać od siebie moralne, prawne i obyczajowe regulacje życia ludzi. Wszystkie one dotyczą tych samych jego sfer, przenikają się. I wszystkie one ulegają historycznemu rozwojowi pod wpływem przemian społeczno-ekonomicznych. Można jednakże dostrzec i różnice zarówno przedmiotu, jak i charakteru owych regulacji.

Reguły **obyczaju** na przykład dotyczą głównie zewnętrznej strony życia człowieka, jego form, określają postępowanie człowieka występującego w pewnych szczególnych rolach: gospodarza lub gościa, członka rodziny, uczestnika życia towarzyskiego, kobiety i mężczyzny, itp.

W środowisku pracowniczym reguły obyczaju określają na przykład sposób przyjmowania do pracy nowych pracowników, obchodzenia jubileuszów pracowniczych, przechodzenia na emeryturę. W szkole — rozpoczęcia i zakończenia roku szkolnego, rozpoczęcia i zakończenia nauki. W sferze życia seksualnego, obyczaj reguluje między innymi formy nawiązywania kontaktów między mężczyzną i kobietą, okres utrzymania „dystansu” i dopuszczalności zbliżeń intymnych, formy wzajemnego zachowania się kobiety i mężczyzny, oświadczeń, narzeczeństw, zawierania małżeństw.

Presje reguł obyczaju bywają niezwykle silne, przestrzegane one bywają — w określonych granicach historycznych — niezwykle rygorystycznie (przykład:

stroje ślubne, ucztę weselną, ceremoniał ślubny). Jednakże funkcjonują one na zasadzie utrwalonej **tradycji** — bez sankcji formalnych i bez zaplecza teoretycznych uzasadnień, wartościujących założeń. Tu wystarczy się odwołać — na przykład — do „staropolskiego obyczaju” (oczywiście, do pewnych granic — sprawa ślubu religijnego czy świeckiego nie jest kwestią jedynie formy, ceremoniału, lecz wiąże się ze światopoglądem, z koncepcją charakteru małżeństwa i jego funkcji).

Regulacje **prawne** dotyczą zwłaszcza tych stron życia społecznego — obywatelskiego, pracowniczego, rodzinnego — które powodują bezpośrednio konsekwencje społeczne: statusu poszczególnych stron, spraw majątkowych, stosunków i zobowiązań wzajemnych pracownika i pracodawcy, dzieci i rodziców itp. Wprawdzie w niektórych systemach prawnych uwzględnia się i takie kwestie, jak zdrada małżeńska, a więc kwestie raczej z dziedziny obyczaju lub moralności — przede wszystkim jednak prawo dotyczy tych aspektów współżycia ludzi, z którymi wiąże się możliwości nadużyć, które wymagają ochrony instytucjonalnej, które mają związek z funkcjonowaniem państwowej organizacji społeczeństwa, z porządkiem społecznym.

Dlatego właśnie kwestiami prawnymi w odniesieniu do życia rodzinnego (są to jednocześnie kwestie w wielu wypadkach moralne) zawsze były: deprawacja młodzieży, kazirodstwo, gwałty, prostytucja, a także instytucjonalne formy zawarcia i rozwiązania związku małżeńskiego, zobowiązań materialnych współmałżonków, rodziców wobec dzieci i dzieci wobec rodziców.

Inny zakres i charakter — także wówczas, gdy dotyczą one tego samego co normy prawa i rozstrzygają dany problem tak samo, jak prawo — mają **moralne** regulacje omawianej sfery życia ludzkiego. Nie dotyczą one zewnętrznych form tego życia, jego strony instytucjonalnej czy bezpośrednio ekonomicznej (w wielu przypadkach jednakże oceny moralne dotyczą bezpośrednio i materialnych aspektów życia społecznego). Te regulacje moralne dotyczą przede wszystkim **wewnętrznego** życia człowieka, stosunku **człowieka do człowieka**, uwzględniają kwestie dobra i zła, krzywdy i szczęścia, poniżenia i godności człowieka we wszystkich dziedzinach jego życia.

Uwzględniając współczesne warunki społeczne, założenia racjonalizmu oraz humanizmu, moralność ma więc najszerszy, uniwersalny zasięg oddziaływania. Dotyczy ona wszelkich sytuacji, w których ujawnia się stosunek człowieka do człowieka — jednostki i grup społecznych — zarówno w osobach innych ludzi, jak i we własnej osobie. W wielu przypadkach, moralność, prawo i obyczaj dotyczą różnych stron tych samych dziedzin życia. Zawsze jednak prawo działa na zasadzie autorytetu państwa i siły jego organów porządku publicznego; obyczaj na zasadzie tradycji; moralność zaś na zasadzie wrażliwości sumienia i siły opinii społecznej. Prawo jest ustanawiane przez państwo, obyczaj

kształtuje się w zasadzie żywiołowo, moralność wyraża społeczne warunki życia za pomocą, między innymi, refleksji etycznej i jest zależna od działalności wychowawczej.

Ostatnia wreszcie ze spraw sygnalizowanych w tym punkcie, to sprawa relacji aksjologicznych tych trzech form kontroli i regulacji społecznych. Nie rozwijając tej sprawy, zauważamy, że jedynie w ustroju socjalistycznym — z punktu widzenia humanizmu — wartości i zasady moralne są **nadrzędne** wobec prawa i obyczaju. One decydują o kształcie i stosowaniu prawa w państwie socjalistycznym, określają jego treść. One wpływają na kształt tworzących się obyczajów, na to, co w tej dziedzinie przejmowane jest z historii i co odrzucane, co jest wzmacniane a co osłabiane przez praktykę wychowawczą, która współcześnie zyskuje coraz większe wpływy i na sferę obyczaju.

Nie oznacza to, oczywiście, że w określonych przypadkach nie zachodzi sprzeczność między socjalistycznym prawem i socjalistyczną moralnością lub że prawo nie ma wpływu na utrwalanie się tej moralności, moralność zaś na prawo.

KULTURA W SPOŁECZEŃSTWIE SOCJALISTYCZNYM

Ostatnie z zasygnalizowanych zagadnień przedstawiamy za pośrednictwem kilku тезowo ujętych myśli.

Po pierwsze zatem zauważmy, że budownictwo socjalistyczne obejmuje w równym stopniu sferę społeczno-ekonomiczną i polityczną oraz sferę kultury i moralności, prawa i obyczaju. Budownictwo to polega zatem na kształtowaniu nowej moralności, nowego prawa i stosunku ludzi do prawa, nowych obyczajów. Ich wspólną istotę stanowi **racjonalizm i humanizm** — w nich również przejawia się **wyższość** ustroju socjalistycznego nad dotychczasowymi ustrojami społeczno-ekonomicznymi.

Kultura ta jest następstwem radykalnych przemian ekonomicznych i politycznych — warunkują one jej charakter i umożliwiają rozprzestrzenianie się i rozwój. Zarazem zaś kultura ta — znajdująca wyraz w świadomości i postawach ludzi — jest jednym z czynników dalszego rozwoju ekonomicznego i politycznego społeczeństwa socjalistycznego, realizacją jego programu społeczno-ekonomicznego.

Po drugie — powróćmy do stwierdzenia, że we współczesnym społeczeństwie socjalistycznym do podstawowych form kontroli i regulacji społecznej nadal — obok moralności i obyczaju — należy prawo państwowe. Elementy przymusu w określonych kwestiach są tutaj nadal niezbędne, chociaż podstawą wychowania jest racjonalna refleksja. Jednym z zadań tego wychowania jest kształtowanie postaw poszanowania prawa, przepisów administracyjnych itp. Jedną z funkcji prawa jest utrwalanie socjalistycznych postaw moralnych.

Kultura może w naszym społeczeństwie funkcjonować skutecznie o tyle, o ile wszystkie z wymienionych form będą działać **integralnie** w jednolitości. Kształtowanie więc kultury pracy, życia rodzinnego, stosunków międzyludzkich, korzystania z dróg pub-

licznych itp. wymaga jednocześnie szerzenia znajomości reguł moralności, prawa i obyczaju oraz rozbudzania woli poszanowania tych reguł.

Po trzecie — rozwój kultury socjalistycznej to zarówno sięganie do humanistycznej tradycji, jak i tworzenie nowych wartości, reguł, wzorów postępowania. Na tradycję zaś składa się nurt ogólnoludzki, narodowy i klasowy — ludowy i rewolucyjny.

Nietrudno o stosowne przykłady — ograniczmy się do jednego z nurtu tradycji ludowej. Chodzi o obyczaj, o wyraźnym zabarwieniu moralnym, poszanowania chleba. Właśnie w Polsce obyczaj ten pieczołowicie kultywowała tradycja ludowa w obrzędach, pieśniach, zwyczajach. Dzisiaj zasługuje on na pełną adopcję w jego świeckich formach, nie ze względu na brak chleba, co kiedyś stanowiło podłoże szacunku do niego (zbieranie kłosów itp.), lecz ze względu na to, iż poszanowanie chleba jest symbolem humanistycznego stosunku do przyrody, do życia, do wytworów ludzkich rąk. Nowe wartości kultury odzwierciedlają zaś nowe warunki ustrojowe — charakter struktury klasowej, państwa, własności, pracy — status mas pracujących i ich aspiracje.

I po czwarte — rozwój kultury socjalistycznej jest długotrwałym i obfitującym w sprzeczności procesem. Z jednej strony w grę wchodzi tu rozbieżność — o różnych rozmiarach w poszczególnych wypadkach — między rozwojem ekonomicznym i rozwojem kulturalnym, między założeniami ideowymi a rzeczywistością. Rozbieżności te polegają zresztą nie tylko na tym, że poziom materialny naszego społeczeństwa nie pod każdym jeszcze względem zapewnia rozwój kultury zgodnie z humanistycznymi założeniami. Problem polega i na tym, że kultura — świadomość ludzi, ich wyobrażenia wartości, postawy moralne, obyczaje, stosunek do pracy — nie w każdym wypadku nadąża za rozwojem warunków materialnych. Uwidocznia się zarówno, na przykład, w sferze pracy, jak i w sferze wypoczynku, w sferze życia rodzinnego, a także szerzej pojętych stosunków między ludźmi.

Z drugiej strony — o złożoności procesu tworzenia się kultury socjalistycznej decyduje i to, że tworząc dopiero nową hierarchię wartości, nowe zasady i wzorce życia, określając swój stosunek do tradycji — jednocześnie musimy uprawiać politykę wychowawczą: praktykę przekazu tych wartości i wzorów młodym pokoleniom. Ten przekaz zaś wymaga nie tylko trudu, musi także być ciągły i wciąż ponawiany: na różnych szczeblach wobec tych samych pokoleń i wciąż od nowa wobec nowych pokoleń. Ale tak samo ma się rzecz z nauczaniem matematyki czy języka polskiego. Wciąż zaczynamy tę naukę od nowa, uczymy kolejne pokolenia od początku. I tylko ta ciągłość i uporczywość daje efekty — nie zawsze zresztą jednakowe — i przyczynia się do wzbogacania zarówno osobowości ludzi, jak i samej wiedzy.

MIECZYSLAW MICHALIK

(Dokończenie ze str. 8)

Głównym celem pisemnych prac egzaminacyjnych jest nabywanie przez uczniów w trakcie ich wykonywania określonych **umiejętności**, o których wyżej była mowa. Nabycie tych umiejętności zależy w dużej mierze od sposobu prowadzenia pracy uczniów przez nauczyciela.

Zgodnie z intencją regulaminu każdy uczeń ma prawo zdawać przedmiot lub przedmioty do wyboru w formie pisemnej pracy egzaminacyjnej. Decyzja w sprawie wyboru formy zaprezentowania własnego dorobku poznaw-

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI w roku 1974/1975

czego, nabytych umiejętności, należy przede wszystkim do ucznia. Szkoła nie tylko nie może ograniczać praw uczniów w tym zakresie, ale odwrotnie jej zadaniem jest zachęcanie uczniów do podejmowania tej formy egzaminu. Jest to uzasadnione przede wszystkim celami, których osiągnięciu ma służyć pisemna praca egzaminacyjna.

Ponadto, jak uczy nauczycielskie doświadczenie, każdy uczeń,

a więc i ten przeciętny, ma sobie właściwy krąg zainteresowań, których często nie jest w stanie lub nie ma możliwości ujawnić w toku normalnych zajęć szkolnych, a w zakresie którego posiada duży zasób wiedzy i umiejętności. Dla takich właśnie uczniów pisemna forma egzaminu dojrzałości może być najlepszą okazją do ujawnienia swoich zainteresowań, do zaprezentowania w ich zakresie opanowanej wiedzy i

ukształtowanych umiejętności. Z drugiej strony nauczyciel ma w związku z tym większe możliwości wykrywania zainteresowań uczniów i kierowania ich rozwojem.

Obawy o obniżenie poziomu egzaminu dojrzałości są tu o tyle nieuzasadnione, że poziom ten wcale nie jest uwarunkowany czynnikami o charakterze formalnym, a więc przywilejami wynikającymi z obowiązującego regulaminu. **Poziom egzaminu jest bowiem uwarunkowany poziomem szkoły w ogóle**, standardem wymagań stawianych przed uczniami w czasie całego okresu ich pobytu w szkole — a więc następstwem poziomu, którego szkoła dopracowała się wcześniej, który, jako instytucja kształcąca i

wychowująca, reprezentuje.

Egzamin dojrzałości według nowej koncepcji będzie w bieżącym roku szkolnym prowadzony po raz drugi. Doświadczenia zdobyte w poprzednim roku szkolnym przyczynią się niewątpliwie do udoskonalenia jego organizacji i treści. Temu celowi powinny służyć także materiały opracowane przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania, które zostaną przesłane szkołom średnim. Doskonalenie bowiem założeń nowej koncepcji egzaminu dojrzałości, a szczególnie pisemnej formy tego egzaminu, jest ważnym zadaniem rad pedagogicznych.

JAN MALCZEWSKI
Ministerstwo Oświaty
i Wychowania

„PRZECHODNIU POWIEDZ POLSCE...”

(Dokończenie ze str. 12)

mentami i materiałami dotyczącymi, stacjonującego w Starogardzie w okresie międzywojennym, Pułku Szwoleżerów, w którym służył major Henryk Dobrzański, słynny „Hubal”.

Informacje o szkolnych Izbach Pamięci są niezwykle potrzebne. Przecież tylko wtedy, gdy będzie odpowiednia informacja, młodzież szkolna, a także i starsze społeczeństwo może odwiedzać izby znajdujące się w innych regionach. Dlatego też cieszy się niezwykle fakt, iż planuje się właśnie wydanie przewodnika uwzględniającego wszystkie izby w całym kraju i dającego obszerną informację o poszczególnych zbiorach i eksponatach.

I inny fakt zasługuje na podkreślenie: w szkolnych izbach pamięci gromadzi się coraz częściej również eksponaty odnoszące się do teraźniejszości i perspektyw danego regionu. Bo chyba szkolne izby nie mogą się zajmować tylko historią. Gdy uwzględnią również dzień dzisiejszy, staną się z pewnością bliższe młodzieży.

A przecież sprawą najważniejszą jest właśnie to, by izby i ekspozycje nie stanowiły li tylko swoistej dekoracji szkoły, lecz by naprawdę żyły. By przychodziła tu młodzież, odbywały się w nich różnego typu uroczystości uczniowskie, by poszczególne eksponaty wykorzystywane były na lekcjach. By te wzruszające muzea znano całe środowisko.

I dlatego na zakończenie — jeszcze o jednej izbie, która na-

prawdę żyje: o Izbie Pamięci Narodowej przy Szkole Podstawowej nr 1 w Tychach. Gromadzi ona trzy działy: powstania śląskie; obozy koncentracyjne oraz ruch oporu i walkę zbrojną z okupantem hitlerowskim. W sumie znajduje się tu blisko 200 historycznych fotografii i również 200 odznak i odznaczeń bojowych. Sprawa najważniejsza jest jednak to, iż z izby zorganizowanej z inicjatywy oddziałowej Komisji Historycznej w Tychach, dumny jest cały powiat. W gromadzeniu eksponatów brali bowiem udział nie tylko uczniowie i nauczyciele, lecz niemal całe społeczeństwo. Więc jest ona tu wszystkim bardzo bliska. Jest czymś żywym, przemawiającym (patrz zdjęcia na str. 12).

I o to właśnie chodzi w tej niezwykle wartościowej akcji wychowawczej. Akcji, której przyswiera najpiękniejszy cel: emocjonalne wiązanie młodzieży z przeszłością i teraźniejszością ojczyzny, rodzinnego miasta i regionu.

HENRYKA WITALEWSKA

Nowości Wydawnicze

BELETRYSTYKA

Konstanty Paustowski. **KOLCHIDA**. Wyd. Literackie Kraków 1974 s. 138, cena 22 zł.

Agnieszka Bartłomiej. **WALKOWA PAŃKA**. Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1974 s. 282, cena 25 zł.

Halina Dudowa. **GODNI POLSKI**. Kłw, Warszawa 1974 s. 328, cena 50 zł. Iwan Zolotar. **PRZYJAZŃ WOJENNYCH LAT**. MON, Warszawa 1974, s. 426, cena 45 zł.

Tadeusz Szymański. **SWITANIE JUTRA**. MON, Warszawa 1974, s. 236, cena 45 zł.

Jadwiga Dackiewicz. **O FRANCJI, O TEKNOLOGII, CZYLI KAŻDY KOCHA INACZEJ**. Wyd. Łódzkie, Łódź 1974, s. 296, cena 30 zł.

Stanisław Lem. **SUMMA TECHNOLOGIAE**. WL 1974, s. 496, cena 65 zł. Kálmán Mikszáth. **PARASOL SWP**. PIOTRA, Pax, Warszawa 1974, s. 212, cena 25 zł.

Hanna Muszyńska-Hofmanowa. **RUMAKI KSIĘCIA JÓZEFA**. Wyd. Łódzkie, Łódź 1974, s. 235, cena 36 zł.

Leopold Buczkowski. **CZARNY POTOK**. Instytut Wyd. Pań, Warszawa 1974, s. 236, cena 15 zł.

Jan Józef Szczepański. **POLSKA JESIEN**. Wyd. Literackie Kraków 1974, s. 288, cena 25 zł.

Witold Zalewski. **PRUSKI MUR**. Wyd. MON, Warszawa 1974, s. 198, cena 20 zł.

Tadeusz Nowak. **A JAK KROLEM, A JAK KATEM BĘDZIESZ**. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1974, s. 250, cena 25 zł.

POEZJA, PLASTYKA

Elżbieta Morawiec, Jerzy Madeyski. **JÓZEF SZAJNA** (plastyka i teatr). Wyd. Literackie, Kraków 1974, s. 149, cena 50 zł.

Jurgé Luis. **BORGES. ANTOLOGIA OSOBISTA**. Wyd. Literackie, Kraków 1974 s. 205, cena 50 zł.

Rainer Maria Rilke. **POEZJE**. Wyd. Literackie Kraków, 1974, s. 512, cena 75 zł.

POLITYKA I IDEOLOGIA

Stanisław Dymek. **NEOFASZYZM PRZYSTOSOWANY**. Wyd. MON, Warszawa 1974, s. 333, cena 12 zł.

Grupa IV

Kopeć O. Makowski; Kudrys I. Katriński; Makowski; Salkiewicz O. Milewski; Salkiewicz I. Bruski; Milewski I. Bruski; Stefanski; Bruski O. Sośnik; Wiadka O. Sośnik.

W grupie prowadzi Rozalia Kudrys 4 pkt (z 4) przed Sośnikiem 3 pkt (z 3).

Grupa V

Ignatowski I. Król; Ignatowski O. Ciuruk, Moś, Szufiak; Ciuruk I. Romanowicz; Szufiak I. Janik. Zalicza się wszystkim zawodnikom wygraną z kol. Sobierajem.

Grupa VI

Łapczak I. Donigiewicz; Stróż I. Stolorz; Mikula 1/2. Kośmider; Mikula I. Krysielwicz; Pawłowski O. Lamparski; Kośmider I. Krysielwicz; Lendzion; Lamparski I. Krysielwicz; Jarocki O. Donigiewicz.

W grupie prowadzi Mikula 3,5 pkt (z 4).

Halina Maślińska i Mieczysław Michalik (wyboru dokonali). **PODSTAWOWE PROBLEMY MORALNOŚCI SOCJALISTYCZNEJ**. (Teksty źródłowe). Kłw, Warszawa 1974 s. 495, cena 25 zł.

Witold Nieciński. **O SYSTEMACH SOCJALISTYCZNEJ GOSPODARKI MIESZKANIOWEJ**. Kłw, Warszawa 1974, s. 228, cena 40 zł.

Audycje NURT

od 2 do 10 stycznia
W TELEWIZJI

Piątek, 3 stycznia, godz. 15.55—16.25: „Struktury i mechanizmy regulujące zachowanie się” (psychologia). Powtórzenie tego samego dnia wieczorem, godz. 22.00—22.30. Program II.

Poniedziałek, 6 stycznia, godz. 15.55—16.25: „Formacje społeczno-ekonomiczne i prawa ich rozwoju” (nauki polityczne). Powtórzenie tego samego dnia wieczorem, godz. 22.00—22.30.

Srodek, 8 stycznia, godz. 15.55—16.25: „Psychologia jako nauka społecznie użyteczna szczególnie w pracy pedagogicznej” (psychologia). Powtórzenie tego samego dnia wieczorem, godz. 22.00—22.30.

Piątek, 10 stycznia, godz. 15.55—16.25: „Ogólna charakterystyka procesów orientacyjnych, intelektualnych i wykonawczych i ich rola w regulacji stosunków człowieka z otoczeniem” (psychologia). Powtórzenie tego samego dnia wieczorem, godz. 22.00—22.30.

W RADIU

Czwartek 2 stycznia, godz. 20.00—20.20: „Zjawiska i kategorie polityczne, prawa polityczne” (nauki polityczne). Powtórzenie w piątek, godz. 6.35—6.55.

Wtorek, 7 stycznia, godz. 20.00—20.20: „Formy świadomości społecznej i ich geneza” (filozofia). Powtórzenie w srode, godz. 6.35—6.55.

Czwartek, 9 stycznia, godz. 20.00—20.20: „Matematyka w nowym programie klas początkowych szkoły podstawowej” (nauczanie początkowe matematyki). Powtórzenie w piątek, godz. 6.35—6.55.

„SPORT I TURYSTYKA” — WYJAŚNIA

Redakcja Turystyczna Wydawnictwa „Sport i Turystyka” przeprosza PT Czytelników za błędne informacje, znajdujące się w rozdziale „Organizacja turystyki w PRL” książki „Turystyka szkolna”, która ukazała się nakładem wydawnictwa we wrześniu ubiegłego roku.

Niestety, ze względów technicznych (druk książki z klisz) nie byliśmy w stanie wprowadzić w tekście korekty związanej ze zmianą struktury terenowych organów państwowej administracji turystyki.

W związku z tym prosimy PT Czytelników o wyłączenie i włożenie do książki poniższej informacji.

Na stronach 11—14 zamiast określeń: „WKKFIT, PKKFIT i MKKFIT” powinny być następujące sformułowania: Wydziały Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędów Wojewódzkich, Powiatowych, Miejskich (miast wydzielonych). Ponadto w części Urzędów Powiatowych funkcje WKKFIT pełniły Wydziały Oświaty i Wychowania oraz Kultury.

Na stronie 26 w miejsce nazwy: „Zjednoczenie Przedsiębiorstw Turystyki „Orbis” powinno znaleźć się następujące sformułowanie: Zjednoczenie Gospodarki Turystycznej. Jako wiodące zjednoczenie branżowe przejęło ono funkcje ZPT „Orbis” oraz część funkcji niektórych departamentów GKKFIT.

SPROSTOWANIE

W notatce pt. „Uwaga, nauczyciele chemii!” zamieszczonej w 47 numerze „Głosu” z dnia 24 listopada 1974 roku wydrukowano błędnie numer telefonu kol. A. Boguckiego, za co przepraszamy zainteresowanych. Podajemy ponownie właściwy telefon: 44-18-15

JÓZEF SOKOŁOWSKI

W dniu 15 listopada 1973 roku zmarł Józef Sokołowski. Pracę w szkolnictwie rozpoczął w 1935 roku na terenie powiatu biłgorajskiego jako nauczyciel szkół podstawowych, następnie uczył w powiecie Krasnostaw.

Brał czynny udział w kampanii wrześniowej, po czym powrócił do rodzinnego domu w Radziejewie. Już w październiku 1939 roku rozpoczął działalność konspiracyjną i przystąpił do ruchu oporu. Jako nauczyciel Szkoły Podstawowej w Dzwoli zorganizował jesienią 1940 roku pierwszą w powiecie placówkę Batalionów Chłopskich i jedną z pierwszych w województwie lubelskim. 10 grudnia 1942 roku został aresztowany i osadzony w więzieniu w Biłgoraju, a następnie na Zamku w Lublinie. W maju 1943 roku z transportem więźniów politycznych skierowany został do Oświęcimia. W nocy z 19 na 20 maja transport rozbity zostaje pod Celestynowem przez Oddział „Szarych Szeregów”, Batalionu „Zośka”, co uratowało kol. Sokołowskiemu życie. Ogrom przeżytych cierpień nie załamał jego woli walki z okupantem. Nadal brał czynny udział w zbrojnych akcjach oddziałów partyzanckich.

Po wyzwoleniu pracował w Biłgoraju jako nauczyciel, a następnie dyrektor Zasadniczej Szkoły Metalowo-Drzewnej, dyrektor Powiatowego

Domu Kultury, nauczyciel Liceum Pedagogicznego, nauczyciel Szkoły Podstawowej nr 3, instruktor wychowania muzycznego Powiatowego Ośrodka Metodycznego. Przy tej okazji zebrał i opracował pieśni ludowe powiatu. Dużo wysiłku i pracy wniósł w opracowanie materiałów dotyczących tajnego nauczania w zakresie szkolnictwa podstawowego i udziału nauczycieli powiatu biłgorajskiego w ruchu oporu w latach 1935—1944.

W uznaniu zasług na polu oświaty, kultury i działalności związkowej otrzymał wysokie odznaczenia: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Zasługi, Srebrny Krzyż Zasługi, Srebrny Krzyż Partyzancki z Mieczami, Odznakę „Zasłużony dla Lubelszczyzny”, Złotą Odznakę ZNP.

Życie Kolegi Józefa Sokołowskiego było przykładem, jak służyć Ojczyźnie w chwilach trudnych i niebezpiecznych, a także w czasach, gdy wymagane jest pełne oddanie i zaangażowanie w realizację codziennych zadań.

W Zmarłym straciliśmy nieodżałowanego kolegę, nauczyciela-patriotę, działacza związkowego, kulturalno-oświatowego i społecznego.

Cześć Jego pamięci!

Powiatowa Rada Zakładowa ZNP w Biłgoraju

Dnia 29 listopada 1974 roku zmarła

dr **ŁUCJA MUSZYŃSKA**

redaktor „Życia Szkoły”. W Zmarłej tracimy niezwykle czynnego, zaangażowanego członka zespołu redakcyjnego, wybitnego pedagoga i naukowca, najlepszą koleżankę i prawego człowieka.

Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy żalu i serdecznego współczucia.

WYDAWNICTWA SZKOLNE I PEDAGOGICZNE

K 6

DYREKCJA FABRYKI SAMOCHODÓW MAŁOLITRAŻOWYCH ZAKŁAD NR 2 W TYCHACH

ogłasza konkurs
na stanowisko

KIEROWNIKA INTERNATU ZESPOŁU SZKÓŁ
ZAWODOWYCH FSM ZAKŁADU NR 2 W TYCHACH

Kandydaci winni złożyć: podanie, życiorys, kwestionariusz osobowy, opinię z poprzedniego miejsca pracy, uwierzytelnione odpisy dokumentów stwierdzających posiadane kwalifikacje pedagogiczne i specjalistyczne do kierowania tego typu placówką oraz zaświadczenie o posiadanym stażu na stanowisku kierowniczym. Internat Zespołu Szkół Zawodowych FSM zostanie uruchomiony 1 września 1975 roku, znajduje się w Tychach. Dysponuje 450 miejscami, w tym 105 dla dziewcząt. Istnieje możliwość otrzymania służbowego mieszkania rodzinnego.

Oferty należy składać w okresie 3 tygodni od ukazania się niniejszego ogłoszenia pod adresem: Zespół Szkół Zawodowych FSM — Zakładu nr 2 w Tychach, kod 43-100, ul. Wojska Polskiego nr 10. Stanowisko do objęcia natychmiast po rozstrzygnięciu konkursu.

K 127-0

WYŻSZA SZKOŁA PEDAGOGICZNA W SŁUPSKU WYDZIAŁ MATEMATYCZNO-PRZYRODNICZY

zatrudni

z dniem 1 października 1975 r. lub wcześniej
docentów i doktorów
następujących specjalności:

DO ZAKŁADU MATEMATYKI:

- analiza matematyczna, 2 osoby
- algebra, 1 osoba
- topologia, 1 osoba
- informatyka, 1 osoba

DO ZAKŁADU BIOLOGII:

- mikrobiologia, 1 osoba
- fizjologia roślin, 1 osoba
- botanika, 1 osoba

DO ZAKŁADU GEOGRAFII:

- geografia fizyczna, 2 osoby
- geografia gospodarcza, 2 osoby

DO ZAKŁADU FIZYKI:

- fizyka teoretyczna, 2 osoby
- fizyka doświadczalna, 2 osoby

Uczelnia zapewni zatrudnionym przydział mieszkania komunalnego lub spółdzielczego w ciągu roku akademickiego 1975/76. Warunki pracy i wynagrodzenia — wg ustawy o szkolnictwie wyższym oraz Karty Praw i Obowiązków Nauczyciela.

Zgłoszenia przyjmuje oraz informacji udziela: Rektorat WSP, 76-200 Słupsk, ul. Arciszewskiego 22a, tel 42-75 lub 72-95 wew. 13.

K 3

PRACOWNICY POSZUKIWANI

DYREKCJA TECHNIKUM ROLNICZEGO W GOŁĄDKOWIE, 06-120 Winnica, pow. PULTUSK, zatrudni nauczyciela języka polskiego. Mieszkanie zapewnione.

K 4

DYREKCJA ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ MORSKIEJ STOCZNI REMONTOWEJ I TECHNIKUM MECHANICZNEGO, 72-602 W ŚWINOUSZCIE, ul. M. Buczka 12, tel. 32-69 zatrudni z dniem 1 września 1975 r. trzech nauczycieli przedmiotów zawodowych: rysunku zawodowego, technologii oraz materiałoznawstwa. Wymagane wyższe wykształcenie techniczne. Istnieje możliwość dodatkowego zarobku. Szkoła zapewnia kwatery zastępcze na okres wyczekiwania na mieszkanie. Zatrudnienie może nastąpić nawet od 1 lutego 1975 r.

K 5

„Głos Nauczycielski”. Adres redakcji: 00-389 Warszawa, ul. Spasowskiego 6/8. Telefon: 26-10-11, 26-34-20, 27-66-30. Redaguje zespół Wydawca: RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Wydawnictwo Współczesne, 00-490 Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 28-24-11. Ogłoszenia przyjmują: Biuro Ogłoszeń Wydawnictwa Współczesnego, 00-490 Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 28-53-30 oraz wszystkie biura ogłoszeń Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” 02-017 Warszawa, Al. Jerozolimskie 125. Nr indeksu 36008/35923. Zam. 3614. P-97.

„Przechodnim powiedzą Polsce...”



GŁOSUJ za POLSKA
a bedziesz wolny.
STIMME für POLEN
und du wirst frei sein.

Są bardzo różne: skromne i okazałe, wyspecjalizowane i o szerokim przekroju tematycznym. Zawsze jednak stanowią chlubę dzieci danej szkoły — przecież to one same zbierają najczęściej eksponaty!

Izby Pamięci Narodowej. Miejsca, których oddziaływanie emocjonalne, tak ważne w wychowaniu patriotycznym, trudno wprost przecenić. Pokazują przecież młodym postaci z ich miast, wsi, regionu. Gromadzą eksponaty szczególnie bliskie i drogie.

Odwiedzmy niektóre z nich.

★

Izba Pamięci w Gminnej Szkole Zbiorczej im. Stefana Starzyńskiego w Nasielsku. Skromne pomieszczenie składające się z dwóch maleńkich salek. Ale w salkach tych niezwykle cenne, a niekiedy bardzo rzadkie, eksponaty.

Przed wszystkim pamiątki związane z postaciami pochodzącymi z tego miasta i regionu: Krzyż Wirtuti Militari i inne eksponaty związane z osobą kapitana Antoniego Sochaczewskiego — obrońcy Modlina; pasiak więzienny Marii Szczurowskiej, która bywa teraz często gościem szkoły; dokumenty nasielszczan walczących w Palestynie, Francji, ZSRR; apteczka szefa sanitarnego Batalionu Chłopskich na powiat pułtuski — Józefa Gerka; mundur miejscowego żołnierza spod Monte Cassino...

Stary sztandar Związku Inwalidów Wojennych, sztandary OMTUR i Związku Walki Młodych w Pułtusku, wiele innych, budzących wzruszenie, pamiątek i fotografii.

Jest też obszerna gablota poświęcona patronowi szkoły — Stefanowi Starzyńskiemu: zdjęcia z albumów rodzinnych, fotokopia testamentu, nagrany na taśmę fragment jego słynnego przemówienia, którego na zakończenie słuchamy wszyscy w niezwykłym skupieniu...

Z kolei — Sala Tradycji w Wyższej Szkole Oficerskiej im.

Pułkownika Bolesława Kowalskiego. Zupełnie inny profil niż poprzedniej izby. Owszem, są również hełmy, mundury czy pewne elementy uzbrojenia z okresu wojny. Przede wszystkim jednak zgromadzono tu liczne zdjęcia, dokumenty i inne eksponaty obrazujące historię i dzień dzisiejszy szkoły. Oglądamy więc listy prymusów z poszczególnych roczników, dyplomy i puchary zdobyte przez uczelnię na różnego typu zawodach, listy wykładowców posiadających najbardziej cenione odznaczenia bojowe, obszerne księgi pamiątkowe, ilustrujące poszczególne okresy trzydziestoletniej historii szkoły. I dwa filmy dokumentalne o szkole, które oglądają nowo przyjęci do tej uczelni słuchacze.

Wreszcie **Sala Pamięci w Technikum Energetycznym im. Synów Pułku w Warszawie.** Przed wszystkim zdjęcia i inne pamiątki, wiążące się z patronami szkoły — z biografią tych, którzy chwytały się za broń mając zaledwie 13—14 lat... Między innymi — mundur kaprala Aleksandra Kowalskiego — „Sępa” — rocznik 1930... I zdjęcia, bardzo dużo zdjęć Synów Pułku — ukazujących nie tylko ich wojenną przeszłość, lecz także dzień dzisiejszy.

Jakkolwiek pamiątki związane z tymi, których nazywamy dziś Synami Pułku, zdecydowanie dominują, są też i inne eksponaty: broń, oficerów i podoficerów I i II Armii, luneta artyleryjska z lat wojny, liczne, nagrane na taśmę, wywiady z byłymi partyzantami i uczestnikami walk na różnych frontach...

Jest też zmienna część ekspozycji tej izby: obecna ukazuje osiągnięcia dydaktyczno-wychowawcze szkoły w ostatnim roku. Oporządza nas po niej sami uczniowie. Przypominają, że tutaj właśnie — w Sali Pamięci — odbywa się ślubowanie. I że w dniu ślubowania młodzież starszych klas oddaje dobrowolnie krew...

I jeszcze jedna rzecz godna uwagi w tej szkole: w okresie

wakacji — jeśli to tylko możliwe — młodzież nawiązuje kontakty z tymi, których dziecięca biografia związana jest w szczególności z losami wojny. Tak np. podczas ostatnich, biorąc udział w rozbudowie Zamościa, chłopcy z Technikum Energetycznego nawiązali kontakt z byłymi dziećmi Zamojszczyzny.

★

Wszystkie te izby — a także Izbę Tradycji i Perspektyw Huty „Warszawa” — odwiedziłam wraz z uczestnikami konferencji poświęconej omówieniu form pracy w zakresie organizacji i wykorzystania Izby Pamięci Narodowej w pracy dydaktyczno-wychowawczej z młodzieżą. Konferencji, która odbyła się w połowie grudnia ub.r. w Grodzisku Mazowieckim, a w której uczestniczyli przewodniczący i sekretarze wojewódzkich komisji do spraw Izby Pamięci Narodowej.

Dla przypomnienia: komisje te powstały właśnie w ub.r. — zaraz po powołaniu przez Radę Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa — Krajowej Komisji do Spraw Pamięci Narodowej.

Jak wynikało z referatu przewodniczącego Krajowej Komisji — wiceministra oświaty i wychowania, gen. dyw. **Zygmunta Huszczy** — obecnie mamy w kraju około 6 tysięcy Izby i Ekspozycji Pamięci Narodowej; połowa z nich znajduje się w szkołach.

Zgodnie z danymi nadesłanymi przez kuratora w początkach ubiegłego roku — mieliśmy w tym czasie 2263 izby oraz 759 innych miejsc pamięci narodowej. Największą liczbą izb wykazały się: województwo bydgoskie — 583, woj. warszawskie — 400, woj. opolskie — 299, woj. krakowskie — 207, woj. rzeszowskie — 181.

Ale — jak wynika z relacji zdawanych na konferencji przez przedstawicieli poszczególnych regionów — dziś sporo tych izb uległo dość znacznej zmianie — po prostu sytuacja wygląda znacznie korzystniej. I tak np. województwo katowickie ma obecnie 219 izb oraz 348 ekspozycji, a kieleckie — 58 izb i 178 ekspozycji.

★

W niedawnym Ogólnopolskim Konkursie Izby Pamięci Narodowej — zorganizowanym z okazji XXX-lecia powstania ludowego Wojska Polskiego — wyróżniono aż 38 szkół. Wszystkie one otrzymały Medale Pamiątkowe 200-lecia Komisji Edukacji Narodowej.

Medal taki zdobyło między innymi **Liceum Ogólnokształcące im. Stefana Żeromskiego w Kwidzynie**, gdzie niedawno odbył się III Sejmik Młodzieży województwa gdańskiego poświęcony izbom pamięci. A jeśli chodzi o izbę tego liceum — składa się ona z czterech zasadniczych działów:

1) walka o polskość Powiśla w dwudziestolecu międzywojennym; 2) nielato być kwidziniakiem — z dzieł Polaka Gimnazjum 1937—1939; 3) lata wojny i okupacji na Pomorzu; 4) z historii szkoły — lata 1945—1972.

Zresztą w województwie gdańskim istnieje wiele innych, bardzo ciekawych izb. Dowiadujemy się o nich ze specjalnego „przewodnika” opracowanego przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Gdańskiego — wspólnie z miejscowym Zarządem Okręgu ZBoWiD.

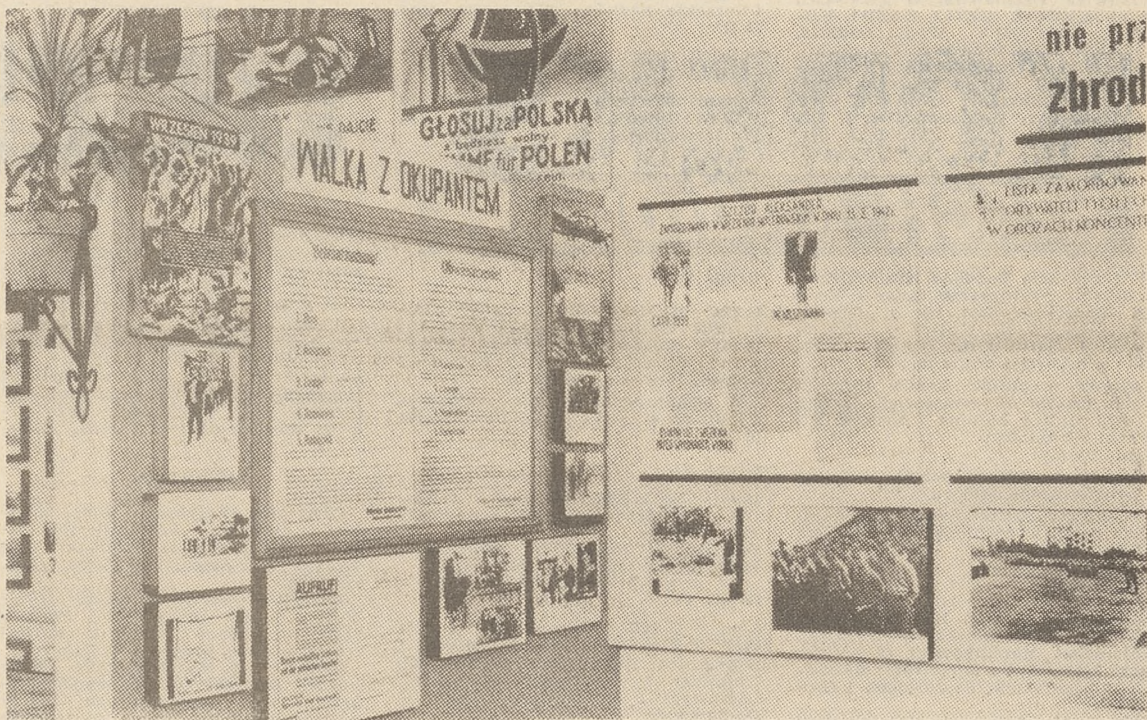
I tak np. w **Izbie Pamięci Szkoły Podstawowej we wsi Piaseczno, w powiecie tczewskim**, znajdują się materiały dotyczące pierwszego na ziemiach polskich kółka rolniczego, które powstało w 1862 roku właśnie w tej miejscowości.

Izba Liceum Ogólnokształcącego w Kościerzynie dysponuje z kolei dokumentami i pamiątkami obrazującymi walkę ludności kaszubskiej z germanizacją niemiecką oraz udział mieszkańców powiatu kościerskiego w rewolucji październikowej i powstaniu wielkopolskim i śląskim.

Bardzo cenne i ciekawe eksponaty znajdują się również w **Izbie Pamięci Szkoły Podstawowej nr 72 w Gdańsku, noszącej imię majora Henryka Sucharskiego**. Możemy tu między innymi obejrzeć zdjęcia majora z okresu jego dzieciństwa, nauki w szkole, służby na Westerplatte oraz z uroczystości sprowadzenia jego prochów do Polski. Na honorowych miejscach widnieją tu najcenniejsze pamiątki: pierścień majora Sucharskiego z napisem „Westerplatte” i jego świadectwo szkolne.

Izba Pamięci Liceum Ogólnokształcącego w Starogardzie szczyli się między innymi doku-

(Dokończenie na str. 11)



KONKURS

„KSZTAŁTOWANIE

POSTAW PATRIOTYCZNYCH

I INTERNACJONALISTYCZNYCH

MŁODZIEŻY

W MOJEJ PRACY

WYCHOWAWCZEJ”

W związku z 30 rocznicą zwycięstwa nad faszyzmem oraz 30 rocznicą podpisania polsko-radzieckiego układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej — Ministerstwo Oświaty i Wychowania, Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz Główny Zarząd Polityczny Wojska Polskiego ogłasza konkurs pt. „Kształtowanie postaw patriotycznych i internacjonalistycznych młodzieży w mojej pracy wychowawczej”.

Celem konkursu jest zebranie najlepszych doświadczeń nauczycieli, wychowawców, kadry instruktorskiej Wojska Polskiego w zakresie kształtowania uczuć i postaw patriotycznych i internacjonalistycznych dzieci i młodzieży podczas zajęć lekcyjnych, szkoleniowych, w toku realizacji obowiązujących programów nauczania i szkolenia, a także na zajęciach pozalekcyjnych, pozaszkolnych, w działalności młodzieżowych — dla najlepszego przygotowania młodego pokolenia do świadomego i twórczego udziału w życiu i pracy narodu.

W szczególności organizatorzy konkursu chcieliby zebrać materiały w zakresie:

● pogłębiania wiedzy dzieci i młodzieży o walce narodu polskiego o wyzwolenie narodowe i społeczne w latach drugiej wojny światowej, o decydującej roli, jaką odegrał Związek Radziecki zarówno w uratowaniu naszego narodu od biologicznej zagłady, jak i w ostatecznym zwycięstwie nad faszyzmem;

● gromadzenia materiałów, pamiątek, dokumentów obrazujących bohaterstwo, braterstwo broni żołnierzy polskich i radzieckich;

● poznawania ogromnego dorobku narodu polskiego we wszystkich dziedzinach życia, zakresu i znaczenia pomocy udzielanej nam przez ZSRR w okresie istnienia władzy ludowej;

● poznawania i gromadzenia materiałów dotyczących przeszłości historycznej, życia i pracy postępowych działaczy społecznych, politycznych, oświatowych, piękna i bogactwa kultury własnej miejscowości lub regionu;

● kształtowania uczuć patriotycznych i dumy narodowej dzieci i młodzieży z wielkiego wkładu narodu polskiego w rozwój ogólnoludzkiej kultury, sławnej przeszłości, wkładu w zwycięstwo nad faszyzmem, z osiągnięć 30-lecia;

● kształtowania uczuć przyjaźni i braterstwa z narodami ZSRR, a zwłaszcza jego młodzieżą oraz z innymi narodami obozu socjalistycznego.

W pracy konkursowej należy wykazać, jak rozwijanie uczuć patriotycznych i internacjonalistycznych dzieci i młodzieży wpływa na kształtowanie ich świadomości, rozumienie i wypełnianie zadań i obowiązków w domu rodzinnym, w szkole, w środowisku, osiąganie jak najlepszych wyników w nauce (w pełnieniu służby wojskowej) oraz w działalności społecznej.

Praca powinna zawierać osobiste doświadczenia i przeżycia, wnioski i refleksje autora, może

być również ilustrowana zdjęciami, dokumentami itp. Forma i objętość pracy dowolna.

Termin nadsyłania prac: **15 września 1975 roku**. Prace należy nadsyłać pod adresem: redakcja „Głosu Nauczycielskiego”, 00-389 Warszawa, ul. Spasowskiego 6/8.

Autorzy powinni dołączyć do prac następujące dane personalne: imię i nazwisko, dokładny adres zamieszkania (z kodem pocztowym), miejsce pracy i zajmowane stanowisko, rok urodzenia, wykształcenie, pełnione funkcje społeczne.

Za najlepsze prace przewidziane są następujące nagrody:

jedna I w wysokości 10 000 zł
dwie II w wysokości po 7 500 zł
cztery III w wysokości po 5 000 zł
osiem IV w wysokości po 3 000 zł
dwadzieścia wyróżnień po 2 000 zł
trzydzieści wyróżnień po 1 000 zł

Sąd konkursowy może zmienić liczbę i wysokość nagród, z tym, że ogólna suma przeznaczona na nagrody nie zostanie zmniejszona.

Nadesłane prace stają się własnością organizatorów konkursu.

Przewiduje się iż materiał zebrany w konkursie wykorzystany zostanie w publikacjach prasowych i w oddzielnej pozycji książkowej. Autorzy publikowanych prac otrzymają wówczas oddzielne wynagrodzenie zgodnie z obowiązującymi przepisami. Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi przed 31 grudnia 1975 r.